

REPUBLIKA

ROK III. ŁÓDZ, SOBOTA 31 STYCZNIA 1925 r.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY

№ 31

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
REKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

Dolary płyną do Polski.

Falszywe pogłoski o trudnościach plasowania pożyczki polskiej w Ameryce. — Stopa dyskonta prywatnego spada w Warszawie. — Manewry spekulacyjne giełdjarzy. — Spodziewana wyżka akcji.

Nowe konsorcjum angielskie dla finansowania Europy środkowej.

Rumunja w przededniu wojny nie otrzyma kredytu w Anglii.

(Specjalna służba informacyjna „Republiki“).

Warszawski korespondent handlowy „Republiki“ telefonuje:

Pod wpływem pomysłach informacji, nadchodzących z Waszyngtonu o szybkiej realizacji pożyczki polskiej w Ameryce, daje się w kołach finansowych zauważyć skłonność do obniżenia stopy procentowej w dyskontach bankowym i prywatnym.

Osoby kompetentne twierdzą, iż w marcu pojawi się na rynku naszym wystarczająca ilość kapitałów dla nasycenia potrzeb kredytowych. Ze wszystkich stron puszczane są natomiast pogłoski, najwidoczniej celowe i obliczone na wpływ na giełdę, aby powstrzymać powszechną falę nadziei i ewentualną wyżkę papierów akcyjnych. Najwidoczniej spekulanci starają się obecnie skompletować swe zaniedbane od pewnego czasu paczki akcyjne, by solidnie obłowić się podczas haussy.

W jednym z pism warszawskich zna-

lazł się np: następujący kwiatek „informacyjny“ aż w Waszyngtonie:

„Dowiadujemy się, że tutejsze poselstwo niemieckie czyni usilne zabiegi, aby przeszkodzić realizacji 50-miljonowej pożyczki polskiej. Krążą pogłoski o pewnego rodzaju demarche'u poselstwa niemieckiego u rządów Stanów Zjednoczonych w tym kierunku. Koła zbliżone do poselstwa niemieckiego wywierają nacisk na koła finansowe amerykańskie, zainteresowane w pożyczce polskiej, aby pożyczkę tę uniemożliwić“.

Na „informację“ tego rodzaju reagują żywo sfery rządowe, ogłaszając komunikat, iż wiadomości te pozbawione są wszelkiej podstawy.

Min. skarbu otrzymało wprawdzie w swoim czasie depeşe z Waszyngtonu, iż wśród pewnych sfer finansowych Ameryki, a w szczególności w New Yorku prowadzona była kampanja, mająca na celu przeciwdziałanie rychłemu zrealizowaniu polskiej pożyczki w Ameryce,

chodziło tu jednak o akcję pewnej grupy banków amerykańskich, które chciały pożyczkę naszą skupić po niższym kursie.

Obecnie przecież polskie czynniki rządowe otrzymały zapewnienie, że pożyczka polska jest na jaknajlepszej drodze do prędkiego zrealizowania.

**

Londyński korespondent „Republiki“ (E.S.) telegrafuje nam: Została tu założona nowa wielka spółka dla finansowania przedsiębiorstw w Europie centralnej. Spółka ta działać będzie m. in.: i w Polsce, interesując się szczególnie przemysłem żelaznym, węglowym i włókienniczym. Spółka nazywa się „The Industrial Finance Investment Corporation“ z siedzibą w Londynie i pracuje ściśle ze znanym „Continental Trust Company“ w Nowym Jorku.

Firma operuje kapitałem 1 milion funtów szterlingów. Przedstawiciel jej w

niedalekiej przyszłości odwiedzi Polskę i Czechosłowację, zatrzymując się w Pradze, Katowicach, Warszawie i Łodzi.

**

Donoszą nam z Londynu:

Wbrew dotychczasowym zapewnieniom, krążą tutaj pogłoski, że Bratiano w czasie swego pobytu w Londynie starał się o pożyczkę, zabiegając w tym celu u finansjery angielskiej i amerykańskiej. Jednakże i u jednych jak i u drugich, czekała go odpowiedź odmowna.

Jak dowiadujemy się, powody fiasca rumuńskiego są natury politycznej. Londyńskie dzienniki donoszą, iż przewodniczący najwyższej sowieckiej rady wojсковей, Frunze, należy do tych polityków, którzy podnoszą konieczność wojny z Rumunją.

Dzienniki angielskie zamieszczają również pogłoskę, jakoby w ostatnich dniach dokonywano w Rosji znów koncentracji wojsk nad granicą bessarabską.

Część prasy jest zdania, iż wielkie za kupy zboża, jakich dokonują ostatnio so wiety, stoją w pewnym związku z tą sprawą.

„Piast“ już nie kocha endecji.

Wszelkie ich amory są dawno minioną przeszłością.

Tak przynajmniej powiedział p. Witos w rozmowie z przedstawicielem naszego pisma.

(Specjalna służba polityczna „Republiki“).

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

Sprawa conięcia podpisów przez p. Witos, Z. L. N. pod wnioskiem klubu „Piasta“ nie przestaje interesować kół sejmowych. Przedewszystkiem zajmują się tą sprawą przedstawiciele stronnictw zainteresowanych, a więc, sfery kierownicze klubu Z. L. N. i „Piast“.

Stanowiska klubu Z. L. N. znane już jest czytelnikom „Republiki“ z rozmowy naszego korespondenta z prezydentem Głabińskim. Natomiast uchwały zarządu „Piast“ nie zostały dotychczas

opublikowane. Aby uzupełnić tę lukę współpracownik „Republiki“ zwrócił się do prezesa klubu „Piast“ p. Witos z zapytaniem jak się klub zapatruje na tą kwestję.

CO MÓWI P. WITOS.

Pan Witos, zwykle mało mówny w stosunku do przedstawicieli prasy, tym razem z ożywieniem odparł:

— Krok klubu Z. L. N. ani nas nie ziębi, ani grzeje. Nie widzę w tym nic tragicznego, nic złego się nie stało.

— Czy ten incydent nie popsuje sto-

sunków „Piasta“ ze Z. L. N.?

— Nie potrzebuje się nic psuć, gdyż nic do psucia niema. Niema też powodu do potrzeby naprawy. Ostatecznie nie da się zaprzeczyć, że sytuacja li tylko się wyjaśniła.

— Jak należy to rozumieć?

— Współdziałanie nasze z prawicą istniało dłuższy okres czasu.

— Dlaczego p. prezes mówi o czasie przeszłym?

— Możemy chodzić z prawicą lub przeciw niej, ale jesteśmy zupełnie sa-

modzielni.

Zapytujemy następnie p. Witos czy klub jego nie będzie bronił wniosku o wykupienie ziemi na kresach na cele państwa?

— To się samo przez się rozumie; Z całą stanowczością będziemy prowadzić walkę za jego uchwaleniem.

— A jeśli wniosek upadnie?

— W naszej dobrej pamięci pójdzio to na rachunek tego stronnictwa, które przyczyni się do pozostawienia nas w mniejszości...

Walka o cła w komisji budżetowej.

Warszawa, 30 stycznia.

Polska Agencja Telegraficzna.

Sejmowa komisja budżetowa w dalszej debacie szczegółowej nad częścią do chodów z cel dyskusję nad tym paragrafem ukończyła.

Referent, poseł Michałski, (Ch. N.) zaproponował podwyższenie pozycji cel, preliminowanej o kwocie 205 milionów złotych do kwoty 250 milionów złotych, przyczem z jego wywodami zgodzili się wszyscy zabierający głos w dyskusji, jak również przedstawił rząd. W głosowaniu jednak wniosek ten upadł. Skreślono jedynie na wniosek demonstracyjnie

postać Zółtowskiego (Ch. N.) ze szczegółowej pozycji cel wywozowych, preliminowanej przez rząd w kwocie 4 miliony 800 tysięcy, kwotę 100 tysięcy złotych. Inne pozycje przyjęto bez zmian. Następnie komisja przystąpiła do paragr. 13, traktującego o dochodach z opłat stemplowych, preliminowanych w kwocie 85 milionów złotych.

Poseł Gruszka (Piast) zapowiedział wniesienie wniosku, przenoszącego pozycję dochodów z opłat sądowych w kwocie 500 tysięcy złotych do budżetu ministerstwa sprawiedliwości. Dyskusji nad tym paragrafem nie ukończono.

Kradzież ważnych dokumentów dyplomatycznych.

Skradł je sekretarz generalny komisji reparacyjnej i sprzedał do Ameryki.

Paryż, 30 stycznia.

Agencja Wschodnia.

Komisja reparacyjna stwierdziła przed dwoma miesiącami brak większej ilości dokumentów.

Dopiero obecnie wyszło na jaw, że kradzieży tych dokumentów dopuścił się sekretarz generalny komisji, Lichaud. Przy rewizji domowej znaleziono u niego jeszcze większą część skradzionych dokumentów.

W czasie badania Michaud przyznał się do sprzedania części skradzionych dokumentów pewnemu księgarzowi w Filandelfji.

Między skradzionymi dokumentami znajdowały się oryginalne dokumenty obrad nad wersalskim traktatem pokojowym oraz protokoły obrad w Cannes i w Hadze. Wszystkie te papiery zaopatrzone były w autentyczne podpisy głównych przedstawicieli aliantów

Mowa Herriota zachwiała jego gabinetem.

Zażegnany kryzys we francuskim bloku lewicowym.

Kanclerz Luther odpowiada premierowi.

Paryż, 30 stycznia.

Agencja Wschodnia.

Petit Parisien donosi, że pomimo wielkiego sukcesu Herriota w parlamencie, sytuacja bloku lewicowego objawia pewne cechy kryzysu. Podczas przemówienia Herriota socjaliści zachowywali się bardzo wstrzemięźliwie, natomiast po zakończeniu go kilku przywódców socjalistycznych zwróciło się do Herriota z oznajmieniem, iż koficowe momenty jego mowy zupełnie im nie odpowiadają.

Następnego dnia Herriot sprostował w parlamencie kilka ze swoich zbyt ostrych powiedzeń, lecz pomimo tego socjaliści postanowili usunąć się od głosowania nad wnioskiem o rozplakatowaniu mowy premiera.

Herriot zwrócił się do kilku przywódców frakcji z żądaniem wyjaśnień.

Na osobnym posiedzeniu frakcji socja-

listycznej pięćdziesięciu głosami przeciwko piętnastu postanowiono przyłączyć się do tego wniosku.

HERRIOT GROZI DYMISJĄ.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 30 stycznia.

Pisma paryskie, omawiając przebieg wczorajszego posiedzenia w izbie deputowanych, donoszą, iż socjaliści pragnęli pierwotnie powstrzymać się od głosowania nad wnioskiem o rozplakatowaniu mowy Herriota, następnie jednak w czasie przerwy powzięli postanowienie głosowania za wnioskiem, a to na skutek wyjeńnięć, złożonych przez Herriota. Według niektórych dzienników, Herriot miał oświadczyć socjalistom, iż w razie zerwania wspólnego frontu kartelu lewicy będzie zmuszony podać się do dymisji.

Nawiązując do przemówienia Herriota i czyniąc aluzję do artykułów jakie

się ukazały w prasie sowieckiej w sprawie możliwości sojuszu rosyjsko-japońskiego i chińskiego-niemieckiego, „Matin” zaznacza, iż przewodnią ideą Herriota jest niedopuszczenie za wszelką cenę Niemiec do ewentualnego zawarcia sojuszu, wrogiemu dla mocarstw europejskich.

NIEMCY ZASKOCZONE I WZBURZONE MOWĄ HERRIOTA.

Berlin, 30 stycznia.

Rewelacje Herriota o zbrojeniach niemieckich spadły na rząd niemiecki zupełnie niespodziewanie. Nikt nie przypuszczał, aby Francja posiadała tak dokładne materiały dowodowe na przygotowania Niemiec do odwetu.

Organ Stresemanna „Die Zeit” w inspirowanym artykule oświadcza, że materiały te zostały prawdopodobnie do-

starzone przez tajnych agentów francuskich, a może przez komisję kontrolującą Rząd „nie wie nic o podobnych dokumentach”. „Die Zeit”, aby odwrócić problem, rozwódzi się w ubolewaniach, że „atakują się Niemcy, nie pozwalając im się bronić przed zarzutami”, na tej podstawie „dyskusja jest niemożliwa”, a jeżeli ma doprowadzić do wyniku, trzeba materiał dowodowy ogłosić publicznie.

Reichstag nie obraduje, więc Luther będzie musiał odpowiedzieć Herriotowi na specjalnie zwołanym posiedzeniu z przedstawicielami prasy.

Konsternacja kół politycznych niemieckich jest nieopisana. Nikt nie spodziewał się, aby Herriot wystąpił z taką energią. Oczekiwano, że będzie raczej przemawiał „pojedynawczo”, nie myślano też, że współdziałanie angielsko-francuskie będzie tak silnie podkreślone.

Brauns utworzy gabinet pruski

Zwycięstwo „koalicji weimarskiej” socjalistyczno-demokratyczno-centrowej.

Wybory nowego premiera nie obyły się bez gwałtownych awantur w izbie.

Berlin, 30 stycznia.

Agencja Wschodnia.

Dotychczasowy prezydent ministrów Brauns, obrany został dziś ponownie 221 głosami przeciwko 218.

Kandydat niemiecko narodowych, Kries, otrzymał 175 głosów, kandydat komunistów, Pick, 39.

Wybory odbywały się pośród wielkich awantur, które nie są już w Landstegu sensacją.

Jeszcze przed przystąpieniem do głosowania, poseł demokratów, Hecker, po stawil wniosek rozszerzenia działalności komisji śledczej, która zajmuje się sprawą Barmatów, na świeżo odkrytą aferę w urzędzie listów zastawnych. Komuniści domagali się kategorycznie rozpoczęcia dyskusji nad wnioskiem, chcąc przedstawić obszerny materiał dowodowy, sejm jednakże odrzucił wniosek, postanawiając odesłać go do komisji.

Wówczas komuniści wystąpili z całym szeregiem innych wniosków; jeden mówca komunistyczny po drugim wchodził na trybunę i jaknajobszerniej uzasadniał co raz to nowy wniosek. Przeciwko tej falanarze wniosków zaprotestowali energicznie nacjonaliści, czego komuniści nie oczekiwali. Wyraz swego oburzenia i zdumienia dali przez wystąpienie pod adresem niemiecko-narodowych chóralnych okrzyków: „Łotry! Zbojcy!”.

Po tym incydencie poseł Sobotka od czytał bardzo obszerny i świetnie uмотywowany wniosek, domagający się natychmiastowego rozwiązania sejmu i rozpisania nowych wyborów. Wniosek ten jednakże został już w pierwszym głosowaniu — przeciw głosom komunistów — odrzucony i sejm przystąpił do wyboru prezydenta ministrów.

Już na początku posiedzenia przewidywano, że wybór Braunsa jest zapew-

Czy zniesienie okupacji?

Wojska belgijskie i francuskie ewakuowały Wesel, Dorsten i Bochum.

Paryż, 30 stycznia.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Le Journal” donosi z Duesseldorfu, że wojska belgijskie ewakuowały Wesel i Dorsten. Wojskowe władze francu-

skie w Bochum wydały rozkaz opróżnienia wielu gmachów publicznych w tym mieście.

Z Moguncji zaprzeczają wiadomościom o ewakuacji Dorsten i Bochum.

WYKUP 8% BILETÓW SKARBOWYCH SERJI I

będzie uskuteczniony zaczawszy od 1 lutego 1925 r. do dn. 31 lipca 1925 r. włącznie przez

Centralną Kasę Państwową

oraz przez Bank Gospodarstwa Krajowego, Poczтовую Kasę Oszczędności, Państwowy Bank Rolny, Bank Handlowy w Warszawie, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Polski Bank Przemysłowy, Bank Cukrownictwa, Bank Dyskontowy Warszawski, Bank Dla Handlu i Przemysłu w Warszawie, Bank Kwilecki Potocki i S-ka, Bank Małopolski, Bank Przemysłowców T. A. Poznań, Bank Przemysłowców Polskich, Bank Przemysłowy Warszawski, Bank Towarzystw Spółdzielczych, Bank Zachodni, Bank Ziemiański, Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich, Polski Bank Handlowy, Powszechny Bank Kredytowy, Powszechny Bank Związkowy w Polsce, Warszawski Bank Zjednoczony, Wileński Bank Rolniczo-Przemysłowy, Ziemiński Bank Kredytowy, Akcyjny Bank Hipoteczny we Lwowie, Bank Śląski w Katowicach, Śląski Bank Eskontowy w Białej-Bielsku, Bank Ziemiań we Lwowie, Kasa Zaliczkowa w Nowym Sączu

i przez Oddziały tych Instytucji. Poczynając zaś od 1 sierpnia 1925 roku do dn. 1 lutego 1935 r. włącznie, jedynie przez Centralną Kasę Państwową.

DZIŚ, o godzinie 1-iej w południe

Ciągnięcie Loterii L.O.P.P.

w gmachu Towarzystwa Kredytowego, Pomorska № 1. Tabela wygranych ogłoszona będzie w miejscowych dziennikach. Wygrane fanty wydawane będą za zwrotem losów od dnia 3-14 lutego codziennie do godz. 3 p. p. w lokalu Al. Kościuszki № 1, pokój Nr. 1 (parter na lewo).

„Kredytopol” Piotr Rozin i S-ka Sp. Kom.

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Sz. Kliencie, że z d. 1-1-25 r. rozwiązałem firmę

„KREDYTOPOL” Piotr Rozin i S-ka Sp. Kom. wstępując jednocześnie w charakterze spółnika zarządzającego firmy

JAN TOMASZEWSKI i S-ka Sp. Kom. 6-go Sierpnia (Benedykta) 1.

której otwarcie nastąpi d. 3 lutego 25 r.

Z poważaniem PIOTR ROZIN.

SPRZEDAŻ NA DOGODNYCH WARUNKACH

TOWARÓW MANUFAKTUROWYCH JEDWABI i GALANTERJI Otwarcie nastąpi dnia 3 lutego 1925 roku.

Jan Tomaszewski i S-ka

Sp. z ogr. odp. ul. 6 Sierpnia (Benedykta) 1. Tel. 20-66.

Napad na posterunek w Cytadeli warszawskiej.

Strzały niewyśledzonych umundurowanych napastników raniły żołnierza-wartownika.

Warsz. kor. „Republiki” telefonuje:

Wczoraj o godz. 1 min. 10 po północy do żołnierza strażującego na wałach Cytadeli w pobliżu radiostacji wojskowej — zbliżyli się, korzystając z ciemności, trzech ludzi.

— Stój! Kto idzie? — zawołał posterunek.

Nieznanymi zatrzymali się, a wówczas żołnierz zażądał okazania przepustki. W odpowiedzi na to, jeden z obcych ludzi dobył rewolweru i strzelił dwa razy.

Po tych pierwszych dwóch strzałach nocną ciszę zagłuszył huk wystrzału karabinowego. Bezpośrednio potem po sypały się dalsze strzały, przybierając charakter nieregularnej pałby.

Z wałów Cytadeli odezwały się alarmowe dzwony i gwizdki, wzywające pomocy.

Wszystkie posterunki stojące dookoła Cytadeli i na fortach rozpoczęły, działając w myśl instrukcji strzelać raz po raz.

W krótkich przerwach słychać było dalekie jęki kogoś, który resztkami sił dawał znać o sobie. To żołnierz, pełniący służbę na wałach, postrzelony przez napastników, leżał w kałuży krwi, wołając przeciągłym głosem:

— Ra-tun-ku.

Tymczasem na miejsce nocnego zajścia biegła już cała warta 21 pułku piechoty, pogotowie sanitarne, oraz żandarmi pod dowództwem st. żandarma Kolińskiego.

Przy świetle laterek elektrycznych dotarło wkrótce do rannego, któremu

sanitarjusze udzielili pierwszej pomocy. Raniony żołnierz z 21 p. p. (3 komp. ciężkich karabinów maszynowych), Bronisław Polkowski, został postrzelony w prawą rękę. Kula rozszarpała mu ciało i pogruchoła kości. Sanitarjusze przynieśli Polkowskiego do ambulatorjum, skąd pogotowie ratunkowe zabrało go do szpitala Ujazdowskiego.

Zawiadomione o tem tajemniczym napadzie władze śledcze prowadzą energiczne śledztwo. Przesłuchanie najważniejszego świadka całego zajścia, a mianowicie rannego żołnierza, który — jak w pierwszej chwili zeznał — widział trzech osobników ubranych w mundury wojskowe, natrafia na pewne trudności z powodu jego ciężkiego stanu.

Ciurkiem do Palestyny.

Jeszcze przed kilku laty gdy z pełnią młodzieńczego zapału, a z zupełnym brakiem doświadczenia zabierano się do budowy i ulepszania własnej państwowości, szeroko rozpowszechniony był pogląd, iż wystarcza dobra wola, by uregulować idealnie wszelkie nasze stosunki. W tym mniej więcej czasie mówiono wiele o rozwiązaniu t. zw. kwestji żydowskiej w Polsce. Inauguracja wprowadzenia tego „rozwiązania” zaczęła się dość fatalnie we Lwowie w r. 1918 w każdym jednak razie zagadnienie samo stało ciągle na widowni i mówiono o nim przy każdej okazji.

Mówiono coraz mniej i mniej, aż wreszcie ostatnio sprawa cała zamilkła. Stało się widoczne, co dla ludzi rozsądniejszych jasne było od początku, iż na gruncie politycznym kwestja ta, a właściwie skomplikowany splot kwestji nie da się żadną miarą rozwiązać, że niezbędne jest przesunięcie punktu ciężkości na grunt ekonomiczny i należyte ustosunkowanie obu wchodzących w grę czynników: polskiego państwa i żydowskiego społeczeństwa na tle harmonijnego rozwoju gospodarki Rzeczypospolitej.

Gdyby kilka lat temu zdołano zrozumieć tę prawdę, być może, iż sytuacja polska przedstawiałaby się dziś zupełnie inaczej i lepiej. Zwierzęcy antysemityzm, godzący w żydów, nie zważał zupełnie, iż ślepo godzi w polski handel i finanse, w których żydzi odgrywają w całym świecie i w Polsce wielką rolę i podkopywał fundamenty bytu gospodarczego państwa.

Złożyło się tedy tak, iż o tak zw. rozwiązaniu kwestji żydowskiej wcale się nie mówi, a cała sprawa rozwiązuje się właściwie... sama. Wiadomo, że tego rodzaju rozwiązania samopas są zwykle najgorsze. Z pod nacjonalistycznych frazesów i brudu z obu stron wyłaniają się dwa życiowe fakty, które coraz jaskrawiej rzucają się w oczy: emigracja żydów do Palestyny oraz zupełna ruina handlu i przemysłu polskiego i żydowskiego w Polsce.

Sprawy emigracji palestyńskiej nie możemy brać tylko z punktu widzenia narodowych tendencji żydowskich, ani dzikiej i głupiej radości rozwojowych sklepikarzy, uradowanych, iż konkurencji wynoszą się zagranicę. Dla nas ważny jest tylko wzgląd na dobro i przyszłe horoskopy państwa polskiego.

Nie ulega wątpliwości, iż żydzi posiadają wielkie walory, jako naród uzdolniony w kierunku gospodarczym. Dowiedli tego najlepiej, umiejąc w ciągu setek lat, prześladowani i gnębieni, zająć poważne stanowisko gospodarcze w każdym społeczeństwie. Prof. Sombart dowodzi, iż jednym z powodów upadku Hiszpanji w średniowieczu, było wygnanie żydów doszczętnie. Przypuszczając nawet, iż w twierdzeniu tym tkwi pewna doza przesady, gdyż upadek państw idzie równoległe nie z jednym aktem społecznym, ale z ogólnym zwrotem od liberalizmu do reakcji, musimy jednak uznać, iż jest faktem niezbitym, iż również rozkwit Holandji w wieku XVI pokrywa się z przybyciem tam olbrzymich mas handlowego żydostwa. W ustroju kapitalistycznym kupiec jest człowiekiem który rozbudza potrzeby, dopomaga do ich zaspokojenia, jest nosicielem kultury, zasila państwo, w którym wiele ma życiodajnych sokami, w pierwszym rzędzie finansowymi. Kupiec nie posiada przytym monopolu dla swej pracy, żyje wśród nieustannej konkurencji; fałszywe tedy jest zapewnienie, iż ekspulsja

żydów z Polski równoznaczna jest z unarodowieniem naszego handlu. Społeczeństwo polskie, wśród którego trudnienie się miarką i wagą uważane było za czynność uwłaczającą honorowi szlachcica, społeczeństwo, które jeszcze lat temu, kilkadziesiąt widocznie przekładało rolnictwo nad handel, musi przebyć jeszcze wiele etapów rozwojowych, zanim pod względem handlowym stanie na jednym stopniu wyrobienia z Niemcami, Anglikami i Amerykanami. Unarodowienie handlu oznacza własny postęp, a nie gnębienie szczerze na handel żydowski, który jest w znaczeniu państwowym polskim przez to samo, iż odbywa się w ramach naszego państwa, krzepi je podatkami, poprawia nasz bilans handlowy i płatniczy, związuje Polskę z handlem międzynarodowym.

Gdyby jeszcze antysemityzm gospodarczy był uprawiany tylko przez rozwojowy motłoch, rzecz byłaby zrozumiała: sklepikarze i majstrowie cechowi nie mogą i nie umieją wznieść się na wyżyny socjalnych koncepcji i prowadzić racjonalnej polityki społecznej. Rzecz jest znacznie gorsza, iż poglądy sklepikarskie przedostają się do ciał prawodawczych i rządowych i tu już krzywda, wyrządzona państwu jest nie do darowania. W komisjach podatkowych każdy powiew antysemicki zamienia się w huragan zniszczenia gospodarczego w całym społeczeństwie.

Czy emigracja do Palestyny nie jest dla Polski rzeczą wysoce niepokojącą? Dopóki chodziło o ideowych sjonistów, rzecz nie przedstawiała większego niebezpieczeństwa. Skoro jednak wychodzi tu ma charakter wyraźnej ucieczki ludzi i kapitałów z kraju, gdzie szerzy się bezrobocie i drożyzna, sprawa już przed stawia się inaczej. Mnożą się wypadki emigracji nie ideowej, gdyż wyjeżdżają często ludzie, nie mający nic wspólnego ze sjonizmem, a szukający jedynie pracy i zarobku. Jadą do Palestyny albo do Rumunii w dążeniu do wynalezienia nowych terenów handlowych i przemysłowych. Uciekają z Polski, nie widząc tu możliwości poprawy swego bytu. Jeśli chodzi tu przeważnie o żydów, którzy mają pewne ułatwienia i punkt oparcia w Palestynie, to nie wolno zamykać oczu na to, że wyjeżdżają nie sami, że zdarzają się i wypadki emigracji chrześcijan, którzy mogą znaleźć teren działania przy budowie fabryk nad Jordanem. Zwracamy uwagę, iż nie chodzi tu o zwykłą emigrację robotniczą, ale o exodus najbardziej twórczych czynników w naszym ustroju społecznym: wykwalifikowanych sił technicznych i najbardziej przedsiębiorczego kapitału handlowego i przemysłowego!

Można machnąć na wszystko ręką i życzyć wyjeżdżającym szczęśliwej drogi i powodzenia w nowych interesach. Ale nam chodzi o interes Polski, a dla

kraju, emigracja ta może pociągnąć skutki katastrofalne. To, co dziś się dopiero rusza, może przybrać jutro formy masowej, nagminnej.

Z punktu widzenia dalekich horyzontów emigracja z kraju już rozwiniętego, słynącego z bogactw naturalnych na piaski arabskie — może wydawać się śmieszna. Ale bogactwami nie potrafi się często szafować, a nastawianie polityki pod kątem zwierzęcego antysemityzmu i rasowych uprzedzeń musi dalej jeszcze pogłębić i zrujnować kraj i tak ledwo dyszący pod brzmieniem gospodarczej ruiny. Jedynym wyjściem z tego najfatalniejszego rozwiązania „kwestji żydowskiej” jest dążenie do poprawy stosunków ekonomicznych w Polsce, aby pole działania znalazło się dla każdego kto chce i umie pracować. Tylko tym sposobem zachowamy w organizmie naszym soki, które ciurkiem odpływają zaczynają na wschód.

W prasie polskiej nic się o tym nie pisze, aczkolwiek wielu rozumie dobrze z jakim zjawiskiem ma się do czynienia. Ludzie wstydzą się. Jest się czego wstydzić. Ale nie poruszania bóleczek polskich lecz nieskończonych głupstw i błędów, które zrobiło się w ciągu 6 lat niepodległości w kwestji żydowskiej i w dziedzi nie planowego acz nieświadomego rujnowania naszego ekonomicznego życia.

Czesław Oltaszewski.

Propaganda endecka za pieniądze.

Kto dał „Gazecie Warszawskiej” prezenty jubileuszowe?

Jak wiadomo, endecka „Gazeta Warszawska” obchodzi 150-letni jubileusz swego istnienia.

W związku z tem, redakcja tego pisma zwróciła się do magistratów Krakowa, Lwowa i Poznania z propozycją umieszczenia w numerze jubileuszowym artykułów o tych miastach za oczywiście złożoną zapłatą kilku i kilkunastu tysięcy złotych. Z tego powodu na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej m. Poznania zgłoszona została interpelacja, po nieważ magistrat, bez zaciągnięcia opinii rady, przyznał „Gazecie Warszawskiej” 6000 złotych.

Podajemy poniżej charakterystyczne przemówienia radnych m. Poznania w tej sprawie:

Radny p. dr. Stark interpeluje w sprawie przyznania „Gazecie Warszawskiej” sumy 6000 złotych, za artykuł o Poznaniu z powodu 150-letniego jubileuszu tego pisma. Dowodząc, że pismo to nie broń nigdy interesów polskości, a co gorsze że „Gazeta Warszawska” wręcz wrogo wystąpiła z powodu uroczystości 29 listopada r. ub. w szkole podchorążych zwąc dziełnego przywódcę powstańców podchorążego Piotra Wysockiego „buntowszczykiem i zdrajcą”. (vide artykuł Zygmunta Wasilewskiego z 29. 11. r. ub.) Rzekoma 150-letnia tradycja wspomnianego dziennika była tylko fragmencem endeckiej polityki, gloryfikując postać Suworowa, a kałem i brudem obarczając powstanie ludu polskiego z r. 1831 i 1863. Radny p. dr. Stark zapytuje przeło p. prezydenta dr. Kiedacza czy magistratowi wolno ustanawiać podobne wypłaty nagie bez poprzedniej zgody rady miejskiej?

Radny p. Sniady podtrzymuje wywody przedmówcy — tłumacząc, że jest za dużo nędzy wśród mas robotniczych, i tą kwotą wyrzucaną na popieranie pisma endeckiego można by kilka rodzin od głodu uchronić, temwięcej, że 150-letnia tradycja „Gazety Warszawskiej” była tylko znaczną brudem partyjnej polityki.

Prezydent p. dr. Kiedacz odpowiada, że pomijając może kiedyś wrogą politykę „G. W.” miał wyłącznie na myśli historję miasta, któraby w tym „jubileuszowym numerze” różniła imię grodu daleko za granicę państwa (!) Po odrzuceniu wniosku lewicy odczytuje radny p. Bugzel wniosek skierowany do komisji prawniczej, by zasadniczo wyjaśnić, kiedy i w szczególności w których wyjątkowych wypadkach wolno magistratowi uskuteczniać wypłaty nagie bez poprzedniej zgody rady miejskiej.

**

Polak w komisji rozbrojenia.

Genewa, 30 stycznia. W połowie lutego zbiera się w Genewie na I sesję, utworzoną przez radę Ligi narodów na miejsce dawnej tymczasowej komisji mieszanej komisja koordynacyjna, której powierzono prace przygotowawcze, związane ze sprawą rozbrojenia.

Komisja rozpatrywać będzie na początku sprawę kontroli międzynarodowej handlu bronią i amunicją, wymiany dokumentów statystycznych, dotyczących rozbrojenia i t. d.

W komisji reprezentowane są wszystkie organizacje techniczne Ligi.

Wczoraj komitet ekonomiczny postanowił delegować brazylijczyka Barbossa Cerneiro oraz polaka Antoniego Wienia

W tej samej sprawie telegrafują do „Republiki” z Krakowa:

Rewelacyjne wyjaśnienie prezydium miasta Krakowa w sprawie subwencji dla jubileuszowego numeru „Gazety Warszawskiej”, znalazło jak należało oczekiwać, echo w prasie lwowskiej. „Dziennik Ludowy” pisze w tej sprawie:

„Ktoś miał wystawić imieniem miasta Lwowa jakiś kwit, wobec wyraźnego odrzucenia sprawy. Nie przypuszczamy, ażeby na to odważył się wiceprezydent Stahl, gdyż chyba ma świadomość tego, że nie wolno mu rozporządzać samowolnie funduszami publicznymi, zwłaszcza na tak wątpliwej wartości cel.

Czyżby ktoś w magistracie dopuścił się do tego fałszerstwa? Wedle tego, jak ta sprawa przedstawia się obecnie w magistracie lwowskim, nie ulega żadnej wątpliwości, że Krakowowi przedłożono fałszywy kwit. Kto dopuścił się tego nadużycia, musi natychmiast zbadać prezydium miasta. Musi być również publicznie stwierdzonym, że z powodu tego nadużycia miasto nie będzie narażone na straty i że stąd nie wyniknie żadne zobowiązanie dla miasta.

—:o:—

Wskiego. Wybór Wieniawskiego nastąpił na skutek wysunięcia kandydatury tej przez sir Leveyn Smitha, gdyż Antoni Wieniawski cieszy się ogólnym uznaniem w tych kołach.

CHCA BADAĆ ZBROJENIA.

Polska Agencja Telegraficzna.

Genewa, 29 stycznia.

Szwajcarska agencja telegraficzna podaje, że kilka państw wyraziło życzenie wzięcia udziału w obradach, poświęconych badaniu kwestji zbrojeń w Niemczech, Austrii, Bułgarii i Węgrzech.

Rada Ligi narodów, po zasięgnięciu opinii komisji prawniczej prosiła tę odrzuciła.

Wśród najpiękniejszych z Kobiet.

Uroczyste zjawiska pod uśmiechniętym niebem Rivieri.

(Od specjalnego korespondenta „Republiki“).

Nicea, w końcu stycznia.

W drodze powrotnej z St. Moritz wstąpiłem tu na jeden dzień. Oto już dobiega tydzień, jak przyjechałem, a nie mogę się pogodzić z myślą, że lada dzień będę musiał uciekać stąd, gdzie pieprz rośnie... w workach, t.j. do Łodzi.



Pani Wildessons.

A szkoda! Bawiem podczas gdy wy, Kochani Łodzianie, prawdopodobnie stawiacie kołnierze wyszarzanych palt na mrozie, albo toniecie po uszy w brudnych strumykach topniejącego śniegu, ja kąpię się w ożywczych promieniach słońca i, odpoczywając na wygodnym leżaku, w cieniu kwitnącej palmy, obserwuję międzynarodową cizbę ludzką, która zwozi tu z całego świata dobry humor, radość i pieniądze. Nie mam żadnych trosk, gdyż przysięgam sobie w wagonie, że mnie żaden krupier na oczy nie zobaczy, i, co dziwniejsze, przysięgi dochowałam.

Nie gram, więc nie przegrywam, a więc poprostu wygrywam to, co bym napewno codziennie przegrywał, gdybym grał.



Miss Vaughan.

Bogu dzięki zapomniałem już, jak Łódź wygląda, kto płaci, a kto kręci, co robi rada miejska, a co magistrat — słowem dobrze mi płynie życie i beztrudno. I albo o niczem nie myślę, albo myślę o pięknych kobietach.

Tyle ich tutaj snuje się po promenadzie i w kawiarniach, taki przepych i

urok rozlaczają dokoła, że z żywiołową siłą wypierają z głowy wszystkie inne myśli i obejmują w mózgu i sercu niepodzielną władzę.

Przypominam sobie, że jeszcze niedawno „Najpiękniejszą z kobiet“ w Warszawie była Niewiarowska. Co do Łodzi to naprawdę trudno wybrać z pośród tej plejady gwiazd, migocących na zakopconym firmamencie.

W Łodzi każde towarzystwo ma swoją boginię, składa jej w dani hołdy; kwiaty, miłość i szimany. I trwają odwieczne spory na temat, czy piękniejsza jest panna Zosia, czy pani Pola, pani Marja, czy panna Gienia? Dobrzy ludzie! Przyjeżdżcie na jedną dobę do Nicei, a pomiechacie tych jałowych sporów, zobaczycie bowiem, jak wiele jest najpiękniejszych kobiet na świecie, stwierdzicie naocznie, że nie wystarcza żadna twarzyczka, a na wet zgrabna kibić, że kobieta, jako kwiat, musi mieć tło, aby zajaśnić w całej okazałości. Jesteśmy pod tym względem przytępieni. Nie umiemy się już tak zachwycać nagą, nieprzyozdobioną pięknoscia, jak to bywało ongiś, kiedy to całe narody! staczały boje o piękną Helenę, Kleopatę, czy Madame Dubarry.

Zdarzało się, że piękne oblicze kobiety stanowiło publiczne niebezpieczeństwo. Sto siedemdziesiąt lat mija od chwili

tylu egzemplarzach, że lud na potęgę jej uroku już stał się niewrażliwy.

Zainteresowanie pięknoscia kobiet wyraża się obecnie w licznych międzynarodowych konkurach, ogłaszanych we wszystkich częściach świata. Zwycięzynie otrzymują setki ofert matrymonialnych i kończą zwykle przy ołtarzu tryumfalny pochód na podbój świata męskiego.

Tutaj, w Nicei, nikt nie ogłasza konkursu, a jednak co trzecia kobieta mogłaby się ubiegać o nagrodę piękności. Załączam kilka fotografii, które, nieraz z wielkim trudem, udało mi się zdobyć, aby wam choć w przybliżeniu dać wyobrażenie o istnym raju na ziemi w tym cudnym zakątku Rivieri.

Oto macie miss Loock uroczą obywa telkę Chicago która przed kilku miesiącami zdobyła w swym rodzinnym mieście pierwszą nagrodę na konkursie, w którym brało udział kilkanaście tysięcy kobiet z całej Ameryki. Jej widok i urok młodości działały rzeczywiście oszalać. Boski uśmiech zdaje się mówić, że świat, mimo wszystko, jest piękny, a kiep ten, kto na nim żyć nie umie.

A oto druga, miss Alberta Vaughan, uroczą Angielkę, która w ubiegłym sezonie uważana była za królową Londynu. W wielkiej pantominie, granej na cel

racji, bardzo wielu gorących wielbicieli. Nie jest ona wprawdzie klasycznie piękna, ale znajomi jej twierdzą, że nie spotykali uroczej w rozmowie i flirtie kobiety. Muszę im, niestety, wierzyć na słowo!



Miss Loock.

Dałem wam, Kochani Łodzianie, kilka tylko przykładów, wziętych, jak się to mówi, z brzegu. Ale wiedziecie, że tych piękności jest tutaj legion, że kto jeszcze nie opanował porywów młodocianego serca, ten w tej żywej cieplarni wprost oszaleć może, albo przynajmniej naba-



„Promenade des Anglais“ w Nicei.

li, gdy trzy siostry Gunning w Londynie nie mogły się pokazać na ulicy, gdyż tłum, ujrawszy którąkolwiek z nich, wytworzył zbiegowisko, tamujące ruch uliczny, tak że musiały one wychodzić na spacer pod opieką straży policyjno-wojskowej.

W nowszych czasach zjawiska takiego masowego zachwyty urodą niewieściami są rzadsze, ale kroniki historii notują np. hrabinę Castiglione, najgłośniejszą pięknosc drugiego cesarza. Gdy się ukazała po raz pierwszy na festynie w Tuilerach, nietylko cesarz Napoleon był uderzony jej pięknoscia, ale wszyscy obecni byli wprost olśnieni. Muzycy przestali grać, przerwano tańce, a oczy, wszystkich zwróciły się w stronę cudnego zjawiska. W dwa lata później, w 1862 roku, hrabina Castiglione zjawiała się w operze londyńskiej, gdzie publiczność, spostrzegłszy ją, zapomniała o tem, co się odbywało na scenie.

Wdzisiejszych czasach postać pięknej kobiety nie jest już tak niebezpieczną. Bardzo możliwe, że w otchłani interesów osobistych, politycznych i gospodarczych zatraciliśmy zmysł piękna; prawdopodobnie jest jednak przypuszczenie, że piękna kobieta istnieje w

dobroczynny, występowała w chińskim stroju, budząc wśród publiczności tak wielki zachwyt, jakiego kroniki towarzyskiego życia nad Tamizą nie pamiętają.

Gdy jej się przyglądam codziennie rado na spacerze w palmowym ogrodzie, nie mogę się oprzeć wrażeniu, że to wielkie dziecko z oczkami cherubina zakasa wałoby swym przyrodkowym wdziękiem wszystkie nasze lokalne piękności.

Spaceruje ona przeważnie z miss Caroliną Deas, która latem zdobyła pierwszą nagrodę na konkursie piękności na wyspach Hawaj. Kontrast między temi dwiema kobietami wypukła najlepiej charakterystyczne cechy każdej. Miss Deas ma rysy nieregularne, ale z twarzy jej bije tyle szelmostwa, tak wszechpozerający temperament, tyle rozigranej zmysłowości drga w jej zachylonych wargach, ukazujących dwa sznury białych perełek, że głębiem był Citroenem, lub innymi Fordem napewno pozwałbym ją do własnego samocieru. Niestety jestem tylko biednym polskim dziennikarzem i musi mi wystarczyć oglądanie tego diabelsko kuszącego stworzenia.

Pani Wildessons, znana tancerka belgijska, znajduje tu, jak widzi nie bez



Miss Deas.

wię się chronicznego bicia serca. I ja stąd muszę dziś — jutro wyjechać. Jestem daleko nieszczęśliwszy od was. Bawiem wy tylko czytacie, a ja to widzę i muszę wyjechać. Błagam was więc o trochę litości, o odrobinę współczucia!

Stefan Wyrwicz.

Z za kulis ekranu.

„O czem się nie mówi“ w Berlinie. Towarzystwo Lloyd. Film wystawia obraz pod tytuł „O czem się nie mówi“, opracowany wedle powieści Gabrieli Zapolskiej. Film zostaje wystawiony pod pretekstem warszawskiego towarzystwa zwalczania handlu żywym towarem.

St. Zjednoczone na arenie polityki europejskiej.

Łączyć aktywność z powściągliwością — jest dewizą dyplomacji amerykańskiej. Ujawniło się to w ujęciu problemów — niemieckiego i rosyjskiego.

Znakomity stan finansowy i ekonomiczny.

(Specjalna służba korespondencyjna „Republiki“.)

New York, w styczniu.

Rok 1925 jest dalszym etapem zasadniczych zmian, których terenem są St. Zjednoczone. Po wielkim i zasadniczym przełomie, jaki nastąpił w umysłach Wall street—manów i objawił się w ogromnych, bo dochodzących w r. 1924 do 1,2 miljarda dolarów, inwestycjach w Europie, nastąpił również przełom w dotychczasowej polityce Białego Domu.

Stosunki Ameryki z resztą świata muszą się zacieśnić i rozszerzać. Wymagają tego nie tylko racje handlowe i finansowe, ale jest to nakazem cywilizacji. Takie głosy okazują się na łamach najpoważniejszych dzienników demokratycznych i republikańskich. W wieku stali, pary i wynalazków polityka izolacji jest niemożliwością. Historia wykazała to, od chwili gdy eskadra amerykańska po raz pierwszy przed 70-ciu laty przybiła do brzegów Japonii.

Obecnie ta sama Japonia podpisała w Pekinie układ z sowietami, który jest jednym z największych wydarzeń w ciągu ostatnich lat.

ZASŁUGI HUGHES'A.

Ustępujący sekretarz stanu, zdeklarowany przeciwnik Sowietów, konsekwentnie przeprowadzał politykę—współpracy, bez narażenia się na możliwość zawikłania się w europejskie zatargi. Tem samem stworzył nowy program dla powojennej zagranicznej polityki, która niezaprzeczalnie poszczycić się może wydatnymi rezultatami. Współpraca St. Zjednoczonych na konferencji w Waszyngtonie i Londynie, a więc tam, gdzie

Liga narodów stała zdala, dała bezwzględnie większe rezultaty aniżeli te, które osiągnęła Liga narodów bez współdziałania St. Zjednoczonych.

Hughes ustąpił w marcu pozostawił jednak po sobie wspomnienie zdolnego męża stanu o szlachetnym charakterze i wytrwałości, który potrafił wyczekać na właściwy moment i wtedy z całą zawziętością przystępuje do dzieła. Zalety te wykazał dowodnie na konferencji rozbrojeniowej, przy rozwiązywaniu zaognionego zagadnienia okupacji zagłębia Ruhry w Londynie i w Paryżu. Wszyscy pamiętają jego podróż do Europy, pod pretekstem wzięcia udziału w zjeździe prawników angielskich, kiedy odwiedzając główne stolicy europejskie wytworzył atmosferę zaufania i ustepliwości, dzięki której plan Dawesa mógł być przyjęty. Będąc sprzymierzeńcem dawnych aliantów stał się jednocześnie życzliwym opiekunem Niemiec.

Hughes sterował okrętem polityki światowej, poprzez wzburzone morze, a czynił to z chwałą dla swej ojczyzny i z pożytkiem dla naszej ery.

KOLLOGG, AMERYKANSKI SEKRETARZ STANU.

Kierownictwo polityki zagranicznej przejął obecnie na prez. Coolidge. Do radcy jego będzie dawny i wypróbowany przyjaciel jego Kellogg, dotychczasowy ambasador w Londynie. Placówkę londyńską obejmie Houghton, dotychczasowy ambasador w Berlinie. Ci dwaj amerykańscy dyplomaci mają do spełnienia wielkie zadanie — pogodzić dawnych

spzymierzeńców z Niemcami. Konieczność tą uznają nie tylko najbardziej miarodajni politycy w Anglii i Ameryce, ale również zdrowo myślące sfery francuskie.

PREZYDENT COOLIDGE I SENATOR BORAH.

Stosunek tych obu mężów stanu może być zrozumiany jedynie przy dokładnej znajomości konstytucji federalnej. Współdziałanie prezydenta z przewodniczącym komisji spraw zagranicznych wytworzyło stan wszechwładzy tych obu czynników, natomiast różnice zapatrywań mogą doprowadzić do sparaliżowania wszelkich poczynań. Senat bowiem, któremu przysługuje prawo zawierania traktatów, ma możliwość unicestwienia i hamowania rozmaitych posunięć rządu; pośrednio biorąc, wywiera on wielki wpływ na politykę rządu.

Zaczyna więc współpracować ze sobą z jednej strony, mąż stanu, który został powołany na wysoki urząd prezydenta przytłaczającą większością głosów, oby wateł najsilniejszego i najbogatszego społeczeństwa — z drugiej strony staje doskonały znawca zagadnień politycznych o którym mówi się, „ iż mówi i pisze — kulami“. Taka jest moc przekonywująca jego wywodów. Przejął on dewizę Hildebranda „kochać sprawiedliwość, nienawidzić krzywdy“.

TRZEŹWOŚĆ W POJĘCIACH O ROSJI

Hughes musiał ustąpić wobec zdecydowanej opozycji do nawiązania jakiegokolwiek kontaktu z Rosją, zwłaszcza po

łście Zinowiewa i obaleniu Trockiego przez stojących u władzy szowinistów. Senator Borah podziela zapatrywanie stojących u steru polityków angielskich: uznanie Sowietów nie przesądza zmiany dotychczasowego opornego stanowiska w dziedzinie zagadnień finansowych. Politykę tę uprawia również Francja. Dzięki temu żywiły realistyczne w Rosji zo staną wzmocnione, a fanatykom zostanie wyrażona najbardziej niebezpieczna broń — demagogia. W tych warunkach Wall-street będzie miał możliwość obserwowania rozwoju spraw i wkroczenia na arenę, skoro nastąpi po temu odpowiedni moment.

Nie ulega wątpliwości, iż dziedzina rozbrojenia również będzie jednym z najważniejszych zagadnień polityki amerykańskiej. Wszak nie można dalej pracować, w tej niewdzięcznej dziedzinie, bez udziału Rosji. Coolidge, Borah i Hellogg i tu będą mieli bardzo szerokie pole działania.

Te problemy zaciękwają myślącą część społeczeństwa amerykańskiego i wielką finansjerę. Poza tem realny Amerykanin studjuje statystykę produkcji, przewozów kolejowych, wysokości prac i bilans handlowy. Ameryka stoi u szczytu potęgi politycznej i gospodarczej. Polityka „cooperation without entanglement“ wydała wspaniałe rezultaty.

Claud T. Lesley.

W n' s' dziele dnia 1-go lutego b. r. o godzinie 12 w pol. w Teatrze „SCALA“ ul. Cegielniana Nr. 18 wygłosi **W. WNIOROWSKI** z Ameryki odczyt — na temat — „RZYM a BIBLIJA“
Wejście bezpłatne. Międzynarodowe Stowarzyszenie Badaczy Pisma św.



GEORG HIRSCHFELD.

Amulet.

Profesor Gebauer, naczelny lekarz w zakładzie dla nerwowo-chorych, do tego stopnia zajęty był pracą, że tylko jeden wieczór w ciągu miesiąca mógł poświęcić sprawom osobistym i „ludziom normalnym“, jak się wyrażał o ludziach nie będących w jego zakładzie.

Wolny ten wieczór profesor Gebauer spędzał w jednej z zacisznych kawiarenek, gdzie zbierali się dawni koledzy z uniwersytetu, by przy szklance czarnej kawy opowiadać opowiadać sobie nawzajem śmieszne dowcipy, niezwykle historie i ostatnie wypadki polityczne.

W towarzystwie kolegów małowymu profesorowi rozwiązywał się język, wspomnienia napływały szeroka falą i często do późnej nocy — gdy w kawiarni nikogo już nie było — w ciemnym kącie trwały ożywione dyskusje, przerywane głośnie krzykami lub śmiechem.

Pewnego zimowego wieczoru profesor przyszedł później niż zwykle, usiadł przy stoliku i, nie zwracając uwagi na kolegów, pograżył się w zadumie.

Koledzy przyzwyczajeni byli do jego milczenia, ale tym razem zdawało im się, że profesor ma coś do powiedzenia, trzeba go tylko wyciągnąć za język.

Ze wszystkich stron posypały się ciekawe pytania:

— Co ci się stało?... Pacjent umarł?... Poród w zakładzie?...

Profesor kiwał przecząco głową i odrzekł:

— Wypadek zrzadził, że znowu muszę się zastanowić nad pewnym problemem, który od pewnego czasu nie daje

mi spokoju. Od rozwiązania tego zagadnienia uzależniłem wiarę w mój zawód lekarski. Zdaje mi się czasem, że nie jestem lekarzem, lecz dyrektorem jakiegoś więzienia, albo właścicielem hotelu, w którym goście zamknięci są w zakratowanych pokojach...

— Ależ, mój kochany — odezwał się doktor Witzlaff — nie należy się poddawać takiemu nastrojowi. To było dobre dwadzieścia, trzydzieści lat temu, ale nie teraz... Oddajesz się przeciw swej pracy z zamiłowaniem, nie należy tracić wiary w to, co się kocha...

— Staram się zrozumieć... Ale praktyka codzienna zadaje kłam wszystkim moim ustalonym wierzeiom... Między chorobą a zdrowiem jest pewien przejściowy stan, którego nigdy nie zdołam pochwycić, ani zrozumieć... Miałem w swym życiu dziwnych pacjentów... Jednym z nich przypomniał mi się z powodu listu, jaki otrzymałem przedwczoraj... — Jeżeli pozwolicie, opowiem wam tę historię...

Oczywiście wszyscy natężyli słuch i profesor zaczął opowiadać:

— Przed dziesięciu laty przybył do mego zakładu nowy pacjent... Był to trzydziestoletni mężczyzna wysokiego wzrostu, ślicznej budowy ciała, brunet — południowy typ. Jak się okazało później pacjent mój pochodził z Niemiec, ale już w czasach młodości objechał cały świat. Tak mi opowiadał. Rodzice jego występowali podobno w cyrku, jako akrobaci i znani byli w Niemczech ze swych karłowatych sztuczek.

Wyobrażałem sobie zawsze inaczej artystów cyrkowych.

Sądziłem, że są to ludzie, którzy prócz fizycznego rozwoju nie posiadają innych, dodatnich cech. Nowy pacjent zadam kłam moim przypuszczeniom. Nie chciałyby wymieniać jego nazwiska — nazwijmy go więc „Iksem“.

Ofóz „Iks“ odznaczał się niezwykłą inteligencją, wszystkie władze duchowe rozwinięte były należycie, prócz tego cechowała go pewna nerwowość, posu-

nięta do ostatecznych granic — człowiek ten nie mógł usiedzieć spokojnie ani minuty.

Ojciec jego — dyrektor cyrku i główny wykonawca programu — („Iks“ wyrażał się zawsze o swym ojcu z wielkim poszanowaniem) posiadał nieprzeciętną wiarę w siłę amuletów, które, według jego mniemania, chroniły ludzi od niechybnej śmierci w czasie wykonywania atrakcji cyrkowych. W czasie pod rózny po Zachodzie ojciec jego zebrał sporą ilość wszelkich amuletów i rozdawał je dzieciom.

— Ja miałem — opowiadał mi „Iks“ — rubinowy kamyczek w pierścionku... — Przed śmiercią ojciec przywołał mnie do siebie i rzekł:

— Wiem, że nie wierzysz w siłę amuletów... Pewnego dnia, po mojej śmierci, rzucisz ten czerwony kamyczek z pierścionka, ale wiedz, że wtedy wybije godzina twej śmierci... Pamiętaj, przymocuj ten kamyczek do żelaznego łańcucha naokoło szyi, aby nigdy nie mógł go odrzucić... „Iks“ zastosował się do poleceń ojca.

Założył na szyi łańcuch z rubinem, ściśle przystosowany do szerokości szyi — aby nigdy nie można było go ściągnąć. I od tej chwili rozpoczęła się ta straszna tragedia.

Łańcuch nie dawał mu spokoju... — Ślepa wiara nie pozwałała mu wyzwolić się z tej ciasnej obręczy, każdy pierścień łańcucha wznął mu się w ciało, paliły go żelazne okowy...

Starał się zapomnieć o przesądach, chciał w siebie wmówić, że słowa ojca na łóżu śmierci były tylko fantazją umierającego człowieka, ale ilekroć dotykał ręką żelaznej obręczy naokoło szyi, snięty pierścień...

Zdawało mu się, że dźwiga dziesięciopudowy ciężar, że nie zazna spokoju, dopóki się nie pozbędzie w gruncie rzeczy głupiej i przesadnej wiary w siłę amuletów...

Ale przewyciężyć siebie nie mógł...

— Niech pan wróci do swego zawodu cyrkowca, może w czasie wykonywania sztuczek akrobatycznych pierścien sam spadnie... — poradziłem mu.

— Pan mnie nie rozumie — odrzekł — nie mogę znieść tej obręczy wokół szyi, ale boję się jej stracić... Nie wyjdę bez niej na ulicę, bo zdaje mi się, że pierwsza-lepsza cegła z dachu spadnie mi na głowę...

Starałem się go uleczyć sugestją — nie pomagało.

Prowadziłem z nim długie rozmowy na temat przesądów ludzkich, wyjaśniałem mu, że zabobony dziś już odgrywają pewną rolę tylko wśród ludów australijskich — u nas jednak w Europie nikt już w amulety nie wierzy...

Przyznawał mi rację, ale bał się sam w to uwierzyć.

Nie mogłem sobie dać z nim rady. Zrozumiał to — i pewnego dnia pożegnał mnie na zawsze.

Odszedł wesoly i uśmiechnięty, przyrzekając mi, że postara się zrzucić z szyi własnoręcznie narzucone więzy...

Potem dowiedziałem się gazet, że człowiek ten w dalszym ciągu występuje w cyrku i cieszy się niebywałym powodzeniem, dzięki swym niebezpiecznym eksperymentom.

Wybuchła wojna. Przypuszczałem, że „Iks“ zaciągnie się do wojska.

Przypuszczenia moje były słuszne...

Przedwczoraj otrzymałem od niego krótki list tej treści:

— „Uwolniłem się nareszcie z tych ciężkich kajdan... Gdym wyruszał w pole — obcega zerwałem łańcuch wokół szyi... Nie mogłem dłużej go znieść... Wszyscy moi koledzy padali trupem, tylko ja jeden dzięki nieszczęsnemu amuletowowi wychodziłem cały i zdrow z największego ognia... Po zerwaniu łańcucha czułem się wolny... Ale tego samego dnia trafiła mnie nieprzyjacielska kula... Leżą w szpitalu. Lekarze powiadają, że stan mój jest beznadziejny... Przed śmiercią chciałbym jeszcze wysłać panu ten list...“

Tłum. Lor.

Wiadomości bieżące.

STYCZEŃ
31
SOBOTA

Dziś: Jullity m.
Jutro: Ignacego L.
Wschód słońca o g. 7.24
Zachód o g. 4.12
Wsch. księżycy o g. 9.01 r.
Zachód o g. 8.10 w.
Długość dnia 8.48
Przybyło dnia g. 1.04

Taryfa na człowieka.

Nie śmiejmy się ze starożytności, że miała ustalona taryfę na człowieka. Taryfa ta obowiązuje do dziś.

Wszak Anglia za zamordowanie Sirdara zażądała pół miliona funtów, Włochy za wymordowanie delegacji domaga się od Greków 50 milionów lirów, pani Helfferichowa dostała za męża zabitego podczas katastrofy pod Belinzoną 300.000 franków.

Ameryka ma specjalną taryfę na ludzi. Chiński kulis, egipski czy afrykański chłop kosztuje 10 dolarów, chłop europejski 25 dol., robotnik europejski 35 dol., człowiek wolnego zawodu 50 dol. Wyższe ceny płaci się za szlachtę angielską, francuskiego generała lub włoskiego faszystę.

Minimalna wartość obywatela Stanów Zjednoczonych zaczyna się od 10 tys. dolarów.

Najniższa taryfa jest u nas. Państwo płaci urzędnikowi za dziecko 45 punktów, co według styczniowego wskaźnika drożyznianego wynosi (45x42 gr.) 18 zł. 90 gr. miesięcznie czyli około 4 dolary. Urzędnik w 7 stopniu ma się obuć, ubrać wyżyć i wyleczyć za 10 zł. dziennie wraz z żoną i służącą. Wartość jego rodziny, o ile urzędnik umrze przedwcześnie spada do jednej trzeciej.

Życie ludzkie jest u nas tanie, tańsze są przekonania a najtańszą jego pracą. Najwięcej ceni się pracę fizyczną, mniej intelektualną a najmniej — ideową.

Czy taka taryfa na naszym targu nie wywodzi zupełnego braku podaży na ludzi, którzy jedynie zdolni są do tworzenia prawdziwych wartości?

Apel do sióstr Czerwonego Krzyża. Dnia 15 lutego r. b. odbędzie się w Warszawie organizacyjne zebranie związku sióstr polskiego czerwonego krzyża, do którego muszą bezwzględnie należeć wszystkie siostry czerwonego krzyża zatrudnione w szpitalach wojskowych, jak również pracujące prywatnie.

Zarząd okręgu łódzkiego w celu zapoznania sióstr ze statutem i zorganizowanie delegacji, która na posiedzeniu w Warszawie reprezentowała siostry czerwonego krzyża zatrudnione na terenie naszego okręgu, wzywa wszystkie zweryfikowane siostry znajdujące się w Łodzi, aby stawiły się na posiedzenie sióstr, które zwołuje zarząd okręgu łódzkiego dnia 7. 2. r. b. o godz. 8-ej wieczorem w lokalu czerwonego krzyża, Piotrkowska 96.

Bezpłatne premje „Republiki” i „Expressu”.

Rezultat losowania ósmego dnia.

Wczoraj w 8-y m dniu bezpłatnych premji „Republiki” i „Expressu”, o godzinie 7-ej wieczorem w lokalu redakcji odbyło się ciągnięcie, przyczem premje otrzymali:

I premja (2korce węgla) — p. Marjan Marciniak, ul. Targowa 38 m. 27,

II premja (10 kilo faryny) — p. Makowielski Wadim, ul. Kopernika 58,

III premja (5 kilo ryżu) — p. Eleonora Meizler, ul. Zawadzka 33.

Wymienieni powyżej zechcą się zgło-

sić po odbiór bonów premjowych do redakcji „Republiki” i „Expressu” (Piotrkowska 49) we wtorek, 3 lutego r. b., między godz. 5—7 po poł.

Dzisiaj, w dziewiątym dniu bezpłatnych premji, wylosowane będą:

- 1) 2 korce węgla,
- 2) 10 kilo mąki,
- 3) 100 papierosów egipskich.

Przypominamy, że w dniu dzisiejszym od 5 do 7 po poł. zgłosić się mają premjowani w szóstym dniu ciągnięcia.

80.000 złotych zapomogi.

domaga się od rady miejskiej „Bund” na zapomogi dla robotników.

Na posiedzeniu rady miejskiej frakcja „Bundu” zgłosiła następujący wniosek: Wobec tego, że Ustawa o ubezpieczeniu od bezrobocia zabezpiecza tylko robotników, którzy byli zatrudnieni w przedsiębiorstwach, liczących ponad 5 robotników, że od wzmagającego się przesilenia w przemyśle cierpią najbardziej zakłady drobne, zatrudniające mniejszą ilość robotników, a ci ostatni w myśl ustawy zapomóg nie otrzymują, że wobec powyższego wśród robotników nie objętych ustawą panuje nieopisana nędza;

rada miejska uchwała:

1. asygnować z funduszy miejskich zł. 30.000 tytułem jednorazowej zapomogi dla bezrobotnych m. Łodzi nie obję-

tych ustawą o ubezpieczeniu od bezrobocia, podział której to sumy ma być skuteczniejszy przez Okr. Kom. Zw. Zaw., Centralę Pol. Zw. Zaw., Centralę Chrz. Zw. Zaw. i B. C. Żyd. Zw. Zaw.

2. przeprowadzić rejestrację wymienionych bezrobotnych i umieścić w budżecie miejskim na r. 1925 odpowiednią sumę na zapomogi stałe.

3. zatrudnić tych bezrobotnych w pierwszym rzędzie przy nowopowstających robotach miejskich i kanalizacyjnych.

Z powodu zerwania quorum wniosku powyższego nie rozpatrywano. Będzie on rozpatrywany na najbliższym posiedzeniu rady.

Magistrat przedkłada swe bolączki władzom nadzorczym.

Konferencja samorządowa w województwie.

Dnia 29-go b. m. w godzinach przedobiednich odbyła się w urzędzie wojewódzkim konferencja, poświęcona omówieniu aktualnych spraw samorządu łódzkiego. W konferencji wzięli udział pp. wojewoda Darowski, wicewojewoda Łyszkowski, naczelnik wydziału samorządowego Zakrzewski, prezydent magistratu w osobach pp. prez. Cynarskiego, wiceprezydentów Wojewódzkiego i Groszkowskiego oraz p. ławnik — przewodniczący wydziału podatkowego magistratu, p. Kulamowicz.

Na konferencji m. in. poruszano

kwesję finansów miejskich, budowy urządzeń kanalizacyjno-wodociagowych, kryzysu teatralnego, stosunku prasy do samorządu i inne.

Należy zaznaczyć, że p. wojewoda Darowski odnosi się bardzo życzliwie do wszystkich potrzeb i poczynań władz komunalnych. P. wojewoda zaznaczył również, że pragnie utrzymać stały kontakt z samorządem łódzkim, co przyczynić się musi w wysokim stopniu do usunięcia wielu bolączek życia samorządowego i do przyspieszenia trybu załatwiania związanych z gospodarką miejską spraw.

Tajemnica dziedziców łódzkich musi być wyświetlona.

Po przeprowadzeniu szczegółowej dyskusji nad wygłoszonym przez inspektora sanitarnego d-ra Starzyńskiego sprawozdaniem z działalności oddziału sanitarnego za rok 1924, delegacja wydziału zdrowotności publicznej powzięła szereg uchwał zmierzających do naprawy stanu sanitarnego m. Łodzi. W szczególności postanowiono:

1) Przeprowadzić (wniosek p. ławnika Bednarczyka) doraźną kontrolę dziedziców posesji łódzkiej, przyczem zobowiązać właścicieli nieruchomości, aże by w czasie najbliższym doprowadzili podwórza do należytego stanu sanitarnego oraz by jaknajczęściej wywozili za-

wartości śmiećników, znajdujących się na tych podwórzach;

2) Wezwać wydział zdrowotności publicznej do wydania na podstawie par. 5 regulaminu sanitarno-porządkowego, obowiązującego na terenie m. Łodzi — rozporządzenia, mającego na celu zapobieżenie szerzeniu się chorób zakaźnych dziedziców łódzkich;

3) Wyrazić uznanie kierownictwu oddziału sanitarnego za akcję w kierunku zwalczania płonicy;

4) Prosić Magistrat o asygnowanie na walkę z płonką kwoty z. 3.000, która zużytkowana zostanie na kupno szczepionek przeciwpłonicznych.

Tylko stolica prześcignęła Łódź na polu drożyzny.

Według obliczeń głównego urzędu statystycznego, ogłoszonych w najnowszym zeszycie „Wiadomości statystycznych” (rok III, nr. 2), najdroższym obecnie w Polsce miastem jest Warszawa. Z innych miast województw centralnych najdroższą jest Łódź. Następne miejsce zajmują: Sosnowiec, Będzin, Białystok, Kalisz, Częstochowa, Dąbrowa-Górnica, Zawiercie, Radom, Włocławek. Do najtańszych miast województw centralnych należą: Zamość i Płock.

Inne uszeregowanie miast pod względem drożyzny było przed wojną: I wówczas Warszawa była miastem najdroż-

szem, lecz na następnych z kolei miejscach znajdowały się miasta: Dąbrowa-Górnica, Sosnowiec, Będzin, Częstochowa, Łódź zajmowała szóstą miejscę. Najtańszymi miastami były przed wojną: Siedlce, Piotrków, Płock i Kalisz.

Z porównania obecnych kosztów utrzymania w Łodzi z kosztami przedwojennymi (w 1914 r.) wynika, że obecnie utrzymanie jest droższe, niż przed wojną o 77 proc. Zauważyć warto, że wzrost kosztów utrzymania w stosunku do 1914 roku wyraża się w Poznaniu cyfrą 40,9, w Krakowie 33,4, we Lwowie 25,6 proc.

Osobiste.

Z dniem dzisiejszym wyjeżdża na dwa miesięczny urlop wypoczynkowy inspektor Roszkowski, komendant policji państwowej na m. Łódź.

W okresie tym zastępować go będzie nadkomisarz Izydorczyk. (p)

ROBOTNICZY PRZECIWKO SKASOWANIU ŚWIĄT.

W związku z zarządzeniem o skasowaniu całego szeregu świąt, odbył się wczoraj w fabryce Hirszberga i Wilczyńskiego ogólny wiec robotników, na którym delegat związku „Praca” p. Tomczak referował sytuację w związku ze zmianą w kalendarzu i wezwał zebranych by się w tej sprawie wypowiedzieli.

Referat wywołał dłuższą dyskusję, po której robotnicy postanowili w poniedziałek do pracy nie przystępować i dzień ten świętować zwyczajem lat ubiegłych. (b)

SPROSTOWANIE.

Wskutek chochlika zecerskiego tekst zakończenia sprawozdania z sądu handlowego uległ zniekształceniu, powinien on mieć brzmienie następujące: „W replice swej rzecznik Frenkla zbija interpretację artykułu 1282 k. c. podaną przez rzecznika firmy „R. Biedermann” i oświadcza, że art. ten nie mógł by mieć w danej sprawie zastosowania, jedynie w wypadku udowodnienia, że wymienione weksle zostały zabrane firmie „R. Biedermann” gwałtem lub podstępem. Wreszcie powołując się na art. 1282 k. c. i w związku z tym na art. 1352 k. c., prosi rzecznik Frenkla o oddanie powództwa i niebadanie świadków w skardze powodowej wskazanych, względnie w razie nieuwzględnienia tego żądania o zbadanie świadków podanych przez Frenkla, którzy stwierdzą, że weksle o które toczy się sprawa zostały przez Frenkla wykupione.

Sąd postanowił przesłuchać świadków ze strony Frenkla, jak również świadków podanych w skardze powodowej firmy „R. Biedermann”.

Ukończenie egzaminów dla kancelistów sądowych. Onegdaj ukończono egzaminy kancelistów sądu okręgowego, pokoju i urzędu prokuratorowskiego, składane z dziedziny prawa karnego i cywilnego przed specjalną komisją, w skład której wchodził przez S. O. Kamiński, prokurator Rzymi, prok. Krychowski, oraz sędziowie Szarogroder i Ingersleben. (p)

Ze stow. badaczy pisma świętego. W niedzielę, dnia 1 lutego r. b. o godz. 12 w poł. w teatrze „Scala”, ul. Cegielińska 18 wygłoszą odczyt na temat „Rzym i Biblia” członkowie międzynarodowego stow. badaczy pisma świętego. Wejście bezpłatne.

Z działalności komitetu niesienia pomocy dla najbardziej potrzebujących. Onegdaj pod przewodnictwem ks. prałata Wyrzykowskiego odbyło się posiedzenie komitetu niesienia pomocy dla najbardziej potrzebujących. W posiedzeniu wzięły udział panie: Schmidtowa i Gajdowiczowa, oraz pp.: inż. Wojciechowski, ks. Gołębowski i p. Michałski.

Ze sprawozdania wynika, że w ubiegłym tygodniu korzystało z pomocy 730 dzieci, którym wydano bony żywnościowe na sumę 1.775 zł. 50 gr. Prócz tego udzielono zapomóg w gotówce w wys. 30. zł. p.

Dziś gwizdze
„CZERWONY
KOS”

Jutro ukaże się
№ 6

PANORAMY



Cały świat szaleje z zachwytu, podziwiając obraz p. t.
Dwonnik z Notre Dame
 podług nieśmiertelnej powieści „Notre Dame de Paris”
Wiktora Hugo.



Początek przedstawień o godz. 3 p. p.



TEATR MIEJSKI.

Dziś po południu głęboki, wstrząsający dramat Dostojewskiego „Idjota”, cieszący się ogromnym powodzeniem dzięki doskonałej grze całego zespołu z pp. Starską, Wołoszynowską, Wybrańskim, Białoszczyńskim i Żeromskim na czele.

Wieczorem pełna wdzięku i dowcipu, doskonała komedia „Tajemniczy pan” doskonała komedia „Tajemniczy pan” z autorem w roli Z. Nowakowskiego z autorem w roli tytułowej oraz z pp. Starską, Halską, Łapińską, Dunajewską, Wybrańskim, Szubertem i Krotkiem w rolach głównych!

Jutro po południu po dłuższej przerwie pikantna komedia Picarda „Kiki” z pp. Jarkowską i Tatarkiewiczem w rolach popisowych.

Wieczorem „Tajemniczy pan”.

TEATR POPULARNY.

Dziś i dni następnych aż do środy przyszedł tygodnia wspaniale wspaniały dramat W. Sieroszewskiego „Bolszewicy”. Dramat ten osiągnął rekordową ilość przedstawień, grany od trzech tygodni przy wyprzedanej widowni.

KONCERT ALEKANDRA KARPAC-KIEGO.

Fenomenalny baryton doby obecnej, Aleksander Karpacki świetny wykonawca Scarpia (Tosca), Oniegina (Eugeniusz Onegin), Demona i innych partii operowych, którego występy zagranicą w Pa-ryżu wywoływały entuzjazm, wystąpi tylko w jednym koncercie t. j. w środę, dnia 4 lutego o godzinie 8.30 w sali Filharmonii. Bilety w cenie od 2—8 złotych w kasie Filharmonii.

DRUGI KONCERT VASY PRIHODA.

We wtorek, dnia 3 lutego o godzinie 8.30 wieczorem w sali Filharmonii wystąpi po raz drugi i ostatni fenomenalny skrzypek Vasa Prihoda, który na pierwszym swym koncercie mistrzowską grą swoją w połączeniu z gigantyczną techniką i ośniewającą słodyczą tonu swoich czarodziejskich skrzypiec, zjednał sobie tłumy naszej publiczności, która zapełniła salę do ostatniego miejsca i do magała się bezustannych bisów od artysty. Był to niewątpliwie jeden z najpiękniejszych koncertów w b. sezonie, to też przypuszczać należy, że i drugi występ Prihody przyciągnie do sali Filharmonii wszystkich tych, którzy istotnie żądni są podniosłych wrażeń artystycznych.

MASKARADA NA FUNDUSZ OPIEKI NAD DZIEĆMI ULICY.

Koło Polek w dn. 7 lutego r. b. urządza wielką maskaradę na fundusz opieki nad dziećmi ulicy w salach Grand Kino. Komitet przygotowuje moc niespodzianek.

Szlachetny cel, urozmaicona zabawa i bardzo tani bufet ściągają niewątpliwie liczną publiczność. Bilety wcześniej nabywać można w firmie „Jan Cebula”, Piotrkowska nr. 116. W dniu zabawy w kasie Grand Kino.

ODCZYT D-ra REITEROWSKIEGO.

Wniedzielę, dnia 1 lutego r. b. o godzinie 12 min. 30 w poł. w sali kina „Nowości”, Główna 1, dr. Hieronim Reiterowski, wygłosi odczyt n. t.: „Co każdy o gruźlicy wiedzieć powinien”.

Polski Czerwony Krzyż nie wątpi, że ze względu na ważność tematu zgromadzi się jeknajwięcej słuchaczy, którzy zapoznawszy się z tą straszną chorobą jednocześnie będą mieli sposobność dowiedzieć się, jak się od niej uchronić. Wejście na odczyt bezpłatne.

Podatek przemysłowy od obrotu.

Jak należy składać zeznania o obrocie.

W dniu 1-go lutego upływa ostateczny termin zeznań o obrocie osiągniętym w II-iej półroczu kalendarzowym ubiegłego roku. Zeznania te należy wypełnić ściśle i jasno i przed terminem złożyć właściwym władzom podatkowym I-iej instancji.

Spółki akcyjne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i inne przedsiębiorstwa, które na zasadzie swych statutów lub specjalnych przepisów są obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań, winny składać zeznania o obrotach wszystkich należących do nich zakładów, lecz każdego oddzielnie tej izbie skarbowej, w której okręgu znajduje się siedziba zarządu spółki, względnie przedsiębiorstwa.

Za obrót podlegający opodatkowaniu uważa się w przedsiębiorstwach, prowadzących handel towarowy, sumę przychodu brutto za towary sprzedane za gotówkę, wymienione, lub wydane na kredyt, łącznie z przychodem brutto, uzyskanym z handlu jarmarcznego, lub z wykonania dostaw.

W przedsiębiorstwach, prowadzących handel hurtowy, do wyżej wymienionych sum przychodu dolicza się również wyrażona w cenach hurtowych wartość towarów, oddanych do sprzedaży zakładom handlu detalicznego, lub drobnego należących do tegoż właściciela.

W instytucjach kredytu krótkoterminowego, jakoteż w domach bankowych i w kantorach wymiany za obrót uważa ustawa sumę pobranych procentów, prowizji, komisowego, tudzież innych tym

podobnych wynagrodzeń za świadczenia, oraz zysk brutto z operacji obcemi walutami, dewizami, czekami zagranicznymi, papierami wartościowymi, bez uwzględnienia ewentualnych strat.

W przedsiębiorstwach przemysłowych, wydobywających lub przetwarzających surowce albo produkujących wyroby z wydobytych lub zakupionych na własny rachunek materiałów za obrót uważa się sumę przychodu brutto za surowce, półfabrykaty, i gotowe wyroby tak sprzedawane za gotówkę, jak i wymieniane, lub wydawane na kredyt, oraz użyte do wykonania umów o roboty i dostawy. Do sumy brutto dolicza się również obliczoną w cenach hurtowych wartość surowców, półfabrykatów i wyrobów, wydanych zarówno z samego zakładu przemysłowego, jak i należących do niego składów innym przedsiębiorcom i zakładom, należącym do tego samego właściciela.

Ponieważ przedsiębiorstwa handlowe I i II-iej kategorii i przedsiębiorstwa przemysłowe pierwszych pięciu kategorii zgodnie z ustawą winne były po upływie każdego miesiąca kalendarzowego, wpłacać do kas skarbowych podatek przemysłowy, przypadający od obrotu, osiągniętego w ubiegłym miesiącu, więc do wody wpłat (pokwitowania) miesięcznych w oryginałach lub odpisach należy dołączyć do zeznania, składanego oddzielnie i właściwej władzy wymiarowej. Na zasadzie złożonych zeznań, komisje szacunkowe ustalą obrót i wymierzą podatek od obrotu za II-iej półroczu 1924 r.

Hygiena — to zdrowie

oto teoretyczny twór wydziału zdrowotności publicznej

W dniu wczorajszym zwiedziło wystawę 550 osób. Poczynając od dnia 2 lutego 1925 roku wystawę zwiedzać będą miejskie szkoły powszechne od godz. 8-iej do 1-iej przed południem, zaś od godziny 3 do 8 wieczorem wystawa będzie dostępna dla wszystkich.

Od dnia 4 lutego 1925 roku wystawę zwiedzać będą wychowawcy szkół średnich od godz. 8 do 1 w poł., zaś od godz.

3 do 6 popoł. działwa męskich szkół powszechnych. Od 6 do 8 wieczorem wystawa dostępna będzie dla publiczności.

Termin zamknięcia wystawy upływa z dniem 10 lutego r. b.

Sądząc z dotychczasowej frekwencji, wystawa cieszy się zasłużonym powodzeniem.

Wejście na wystawę bezpłatne.

Ludzie, których choroba nic nie kosztowała

Z dnia 29 stycznia 1925 r. odbyło się posiedzenie urzędującej przy wydziale zdrowotności publicznej komisji do zwalniania z opłat szpitalnych. Umorzono, na leżności kosztów kuracyjnych za leczenie stałych mieszkańców m. Łodzi w miejskich prywatnych szpitalach na ogólną sumę zł. 57,650.

Jednocześnie komisja do zwalniania z opłat szpitalnych postanowiła zwrócić się do Magistratu z prośbą o umo-

wienie sum za różne świadczenia członków kasy chorych, których pokrycia ze względów formalnych odmówiła kasa chorych m. Łodzi. I tak za odkażenie mieszkai po chorobach zakaźnych członków kasy chorych na ogólną sumę zł. 14,080 — za utrzymanie izolowanych członków kasy chorych w miejskim domu izolacyjnym — zł. 1,762 — i za pobyt dzieci członków kasy chorych w sanatorium w Chojnach zł. 18,252.

1000 zł. grzywny za nieprzestrzeganie przepisów o zabezpieczeniu przy pracy.

W połowie maja 1923 r. w fabryce tow. akc. M. Zylbersteina z powodu wadliwie urządzonego dźwigu towarowego upadł z wysokości drugiego piętra robotnik Józef Szczepisa, wskutek czego uległ ciężkim pośluczeniom ciała.

Inspektor pracy p. Kulickowski skierował sprawę na drogę sądową z powodu niezachowania środków ostrożności przy wykonywaniu pracy zawodowej. Sprawa powyższa była rozpatrywana w sądzie pokoju I-go okręgu i sąd postanowił zarządzającego przedsiębior-

Konstantego Oświecińskiego dla braku dowodów uniewinnić.

Od wyroku sądu pokoju inspektor pracy p. Kulickowski odwołał się do sądu okręgowego, który rzekł, po wystąpieniu opinii inspektora pracy, iż przepisy o środkach bezpieczeństwa w fabryce tej nie były zachowane i skazał zarządzającego Oświecińskiego na 1000 zł. i 150 zł. kosztów sądowych, a w razie nie zapłacenia grzywny — na trzy miesiące więzienia. (b)

Otwarcie nowego kina w Łodzi.

Wczoraj o godz. 8 wieczorem odbyło się przy udziale licznych specjalnie zaproszonych gości otwarcie nowego kine matografu w Łodzi — „Czary” — przy ul. Cegielnianej. Pięknie odnowiona poczekalnia i sala świadczą już o staraniach dyirekcji, by „Czary” stanęły w rzędzie pierwszorzędných kinematografów naszego miasta. Zamiary te posiadają wiele danych realizacji. „Czary” są typowym kinem w stylu francuskim, gdzie zamiast olbrzymich widowni mamy niewielkie, ale bardzo gustowne saleki ze specjalnym oświetleniem kolorowym.

„Czary” znajdują się pod fachowym kierownictwem dyirekcji „Luny”, która dowiodła w bieżącym sezonie, iż potrafi oprzeć kino na solidnych podstawach doboru filmów. Wyświetlany wczoraj „Czarach” film p. t. „W amerykańskich puszczech” jest wymownym tego dowodem, gdyż łączy sensacyjną rzutkość i pomysłowość amerykańską z wspaniałą grą psychiczną artystów.

„Czary” zasługują w zupełności na trwałe poparcie bywalców kinowych. (st).

Miejska Galeria Sztuki.

Obecna wystawa prac studentów architektury politechniki warszawskiej dająca bezpośrednią wrażeń artystycznych z tajemniczego wschodu oraz kolebek cywilizacji Włoch i Francji zainteresowała ogół zwiedzających. W dziełach Maurycego Trębacza, Adolfa Behrmanna znalazła twórczość artystyczna Łódzka swoich znakomitych przedstawicieli. Dzieła zaś Melanji Mutterowej wykazują najnowsze kierunki francuskiego malarstwa, przetrawione w indywidualności naszej znakomitej artystki.

Pragnąc zbudzić zamiłowanie do rodzimej sztuki stosowanej, dyirekcja miejskiej galerii sztuki udzieliła gościny przepięknej kolekcji kilimów Gliniańskich, odznaczających się prostotą dawnych wzorów oraz barwną skalą barw, które ożywić muszą każde wnętrze miejskiego mieszkanka. Kilimy gliniańskie zyskają zapewne chętnych nabywców ze względu na swój cel praktyczny i niską cenę sprzedażną.

Miejska galerja sztuki — dzięki coraz to nowym wystawom o wykwintnym poziomie artystycznym, bogatej a jedynej w Łodzi czytelnicy czasopism artystycznych oraz najstarszej w Polsce działającej już piąty miesiąc stacji radiotelefonicznej, zyskuje sobie powoli coraz szersze grono miłośników, dla których ta artystyczna placówka stała się niezbędną potrzebą kulturalną.

ZAKOPANE
 Pensjonat Julji Markowiczowej, b. właścicielki pensjonatu „ZA BRAMKĄ”
„STRZECHA”
 ul. Chałubińskiego
 w nowej pięknej słonecznej willi, oświetlenie elektr., ciepła i zimna woda, kuchnia wykwinna.
 Ceny nader niskie.
 Dziennikarze i literaci korzystają z 10 proc. zniżki.

SPRAWY ROBOTNICZE.

ZATARG NA TLE OBNIŻENIA PŁAC.

W fabryce „Dobieszów” wyniki zatarg między robotnikami, a administracją firmy z powodu usiłowania obniżenia płac robotników od 40 do 60 proc. niżej ustalonego cennika.

W związku z tem przedstawiciel „Pracy” zwrócił się do zarządu firmy, przyczem przedstawiciele firmy oświadczyli, że fabryka może być czynna jedynie pod warunkiem zredukowania płac. Wskazali również, że obniżenie płac jest konieczne również ze względów konkurencyjnych.

Ponieważ konferencja nie doprowadziła do porozumienia, związek „Praca” skierował zatarg do inspektora pracy i o ile na wspólnej konferencji do porozumienia nie dojdzie, robotnicy przystąpią do strejku. (p)

ZATARGI O ANGIELSKIE SOBOTY ZAOSTRZAJĄ SIĘ.

W ostatnich dniach w szeregu firm wybuchają zatargi skutkiem zamierzeń przemysłowców wprowadzenia 48-mio godzinnego tygodnia pracy.

W tym celu przemysłowcy wymawiają na dwa tygodnie robotnikom swym pracę, a po tym okresie zawierają z nimi nowe umowy, w których zastrzeżony jest w soboty pełny dzień pracy.

Robotnicy przekazują te sprawy do związków, te znowo do inspektoratu pracy, który zawałony jest temi zatargami i nie może nadążyć w zwolowaniu konferencji, które i tak w małej liczbie wyadków przynoszą pozytywne rezultaty.

W firmie Johna (Piotrkowska) powstał na tym samym tle zatarg i od kilku dni toczą się między administracją

fabryki a przedstawicielami robotników pertraktacje. (p)

URUCHOMIENIE FABRYKI KRUSCHE I ENDER NA 6 DNI W TYGODNIU.

Fabryka Krusche i Ender w Pabjanicach, czynna dotychczas przez 4 dni w tygodniu, wobec otrzymania większych zamówień czynną jest przez 6 dni w tygodniu, zatrudniając większą część ogólnej ilości robotników roku ub. (p)

LICZBA BEZROBOTNYCH NA PROWINCJI WZRASTA.

Według informacji, zaczerpniętych w tutejszych centralnych związkach robotniczych bezrobocie w Zduńskiej Woli, Pabjanicach i Ozorkowie w bieżącym miesiącu znacznie się wzmoгло.

Przeprowadzana w dalszym ciągu przez niektóre firmy redukcja robotników zmusza tych ostatnich do szukania pomocy u swych związków, które narazie są bezsilne. (p)

REDUKCJE W PRZEMYSLE WŁÓKIENNICZYM W SOSNOWCU.

Do klasowego związku włókiennicze go przybyła delegacja z Sosnowca i oświadczyła że przedsiębiorstwa wełny czesankowej Szajna ma być zamknięta.

Ponieważ robotnicy przypuszczają, że zamknięcie fabryki ma związek z miarą obrżenia płac, prosili o interwencję, szczególnie, że robotnicy tej fabryki nie otrzymali 10 procent podwyżki.

Związek postanowił wysłać swego przedstawiciela do Sosnowca w celu pozyskania krótków, zmierzających do utrzymania fabryki w ruchu. b.

Z sądu handlowego.

Z za kulis machinacji transportowych

Na jakie „sztuczki” puszczają się niektórzy łódzcy ekspedytorzy tego dowodem może służyć sprawa, która znalazła się na wokandzie jednej z ostatnich sesji sądu handlowego w Łodzi z powództwa firmy: „Jakub B. Markus” w Białymostku przeciwko firmie: „Dom Ekspedycyjno - Komisowy „Rekord” przy ul. Piotrkowskiej nr. 37 w osobach współwłaścicieli pozwanej firmy B. Reitbergera i L. Rosentala. Osnowa sprawy jest następująca:

Firma: „Jakub B. Markus” wysłała do Łodzi za pośrednictwem pozwanej firmy dla łódzkiej firmy „Kotek i Kapelusznik” towar za zaliczeniem w sumie 1.188 zł.

Kiedy po dłuższym upływie czasu firma „Jakub Markus” pieniędzy z zaliczenia nie otrzymała, zwrócił się właściciel tejże firmy osobiście do firmy „B. Kotek i Kapelusznik”, gdzie też otrzymał wyjaśnienie, że towar został jeszcze w dniu 28. 12. 24 z „Rekordu” wykupiony i całkowita zaś należność została zapłacona.

Wobec powołanego oświadczenia firmę „Jakub Markus” wezwała firmę „Rekord” notarialnie o natychmiastowy

zwrot otrzymanej z zaliczenia sumy 1.188 zł. z 24 proc. od dnia 28. 12. 24 roku, lecz mimo tego wezwania pozwana firma dobrowolnie sumy powyższej zwrócić nie chce, wskutek czego sprawa została skierowana na drogę sądową.

W konkluzji skargi powodowej firma „Jakub B. Markus” prosi sąd: o solidarne zasądzenie na jej rzecz od firmy „Rekord” w osobach współwłaścicieli 1.188 zł. z 24 proc. od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty wraz z kosztami procesu, przede wszystkim zaś z uwagi na to, że powództwo niniejsze jest zupełnie udowodnione, pozwani zaś, działając w złej wierze chcą zupełnie zlikwidować przedsiębiorstwo, tak że firma „Jakub B. Markus” może utracić sumę powództwa — prosi firma — powódka o zabezpieczenie powództwa niniejszego przez wniesienie ostrzeżenia do działu IV wykazu hipotecznego nieruchomości nr. hip. 47, lit. b. Nr. Rej. hip. 2004, do współwłaścicieli firmy „Rekord” należącej, oraz przez nałożenie aresztu na ruchomościach pozwanej firmy.

Sąd postanowił udzielić firmie „Jakub B. Markus” sądowego przez nią zabezpieczenia.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Zarząd Banku spółdzielczego w Ozorkowie niniejszym prosi o umieszczenie w swym poczynnym piśmie następującego sprostowania:

W „Republice” z dn. 6 stycznia r. b. podany został artykuł „Z za kulis banków prowincjonalnych”, na tle sprawy Banku spółdzielczego, wszczętej w sądzie handlowym w Łodzi przeciwko Ottonowi Bunnowi i teściowi jego Hermanowi Kelmowi o zł. 1014 z mocy protestowanego weksla.

Nie chcąc się obecnie wdawać w ocenę zabiegów pozwanej Kelma przed uchyleciem się od uregulowania należności na zasadzie prawnego zobowiązania dłużnego, zarząd Banku spółdzielczego stwierdza: a) że 26 września 1924 r. Kelm żyrował w Banku spółdzielczym weksle zięcia swego Ottona Bunna nie jako „grzesznościowe” ani też jako „kaucyjne” lecz wystawił wspólne weksle w części na pokrycie prawnie zaciągniętej 10 września 1914 r. pożyczki, podniesionej na jego Kelma rzecz i w części na pokrycie nieprawnie podniesionych przez Bunna w banku sum,

Wystawione weksle Bunn i Kelm zobowiązali się uregulować w ciągu dwóch tygodni od dnia wystawienia; b) że stosownie do danego zobowiązania Kelm osobiście wykupił jeden weksel na zł. 1000 i gdy zięć jego Bunn, zwlekał z zapłatą należności, 14 listopada 1924 r. Kelm zwracał się do zarządu banku z prośbą, aby wszcząć poszukiwania należności na drodze sądowej, co przyspieszy zapłacenie całego długu równomierne z zięciem Bunnem; c) że Kelm był w stałych stosunkach finansowych z zięciem swym Bunnem i ten fakt, że przy pomocy Bunna dyskontował w Banku spółdzielczym kilkanaście weksli; d) że skarga o rzekome „zdobycie weksli podstępem” wniesiona dopiero dn. 25 grudnia 1924 r. miała na celu odwołanie ekzekutywy należności z mowy wyroków sądowych, co zostało potwierdzone przy dochodzeniu policyjnym skargi”.

Podając niniejsze sprostowanie łączmy wyrazy szacunku i poważania.

Zarząd Banku spółdzielczego w Ozorkowie (podpisy)

Ozorków, d. 18.1. 1925.

CYRK

A. CINISELLI

Dziś

Dziś

trzeci dzień

Międzynarodowego Turnieju Walk Francuskich

o nagrodę 5.000 złotych.

Pod kierunkiem prof. ARNOLDA.

Walczą 3 pary:

Loewy Moritz — Pogrzeba Henryk
najsilniejszy żyd. zapaśnik. Mistrz Pomorza

Nöstrem Olaf — Rzytłki Heinrich
Mistrz Finlandji Olimpijczyk.

Vogt Karl — Brykner Juljusz.
Mistrz fr. wagi Hamburg Mistrz fr. wagi Wrocław.

Pozatem pierwszorzędnym programem cyrkowy w wykonaniu najlepszych cyrkowców świata.

Początek przedstawień o 8 i pół wieczór.

Początek walk o godz. 10-tej wiecz.

Idzień wielkiego turnieju walk francuskich o mistrzostwo Polski i nagrodę 5000 złotych.

Wczorajszy dzień walk w cyrku Cinisellogo stanowił niebywałą emocję dla licznie zgromadzonej publiczności.

Wszystkie walczące pary wykazały niejrzeczną technikę i runtyne, dając pojęcie o swojej wysokiej klasie.

Wczoraj walczyły następujące pary: 1) Loewy Moritz (najsilniejszy żydowski zapaśnik) — Wilczek Jan (mistrz Bytomia).

2) Hadschi Weinura (Mandzurja) — Rzytłki Heinrich (olimpijczyk).

3) Mokini Valentin (Prusy Wschodnie) — Brykner Juljusz (Wrocław).

Pierwsza walka przyniosła łatwe zwycięstwo Loewy'emu, który zmęczywszy swego przeciwnika, przednim pasem położył go na obie łopatki.

W drugiej parze, miał Weinura niełatwą robotę z Rzytłkim. Niejednokrotnie zdawało się, że sam ulegnie, lecz

zawsze w porę ratował się mostami. W 16 minucie zwyciężył Mandzur przerzu tem przez biodro.

Trzecia walka, pomimo nadludzkich wysiłków i stosowanie niedozwolonych chwytów przez Mokiniego, przyniosła słusne zwycięstwo jego przeciwnikowi, który zaskarbił już sobie sympatię publiczności.

Arbitrażował doskonale pan Arnold wyłapując doskonale niedozwolone chwyt, stosowane często przez Mokiniego.

CIĄGIENIE LOTERII L.O.P.P.

Dziś o godz. 1 w południe w lokalu Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi odbędzie się ciągnięcie loterii fantowej iigi obrony powietrznej państwa.

Wygrane będą do odebrania w biurze kierownika referatu do walki z lichwą, d-ra Grabowskiego, Al. Kościuszki 1.

Kupon IX 31 stycznia 1925 r.

BEZPŁATNE PREMJE „EXPRESSU” i „REPUBLIKI”

Nazwisko i imię.....

Adres

Wyciąć i wrzucić w zamkniętej kopercie wraz z kuponem dzisiejszego „Expressu” do skrzynki przy ul. Piotrkowskiej 49 w podwórzu.

Kulisy upadłości tow. akc. „Leśmierz“.

Banki proponowały kredyty, „Leśmierz“ wolał upadłość. Nie płacił podatków, ale magazynuje cukier, zboże i drzewo. — Na wielką skalę zakrojony „kruczek adwokacki“. — Znamienny głos finansisty. — Dlaczego tanio oceniono cukier i zboże? — Podkopywanie zaufania do Polski.

Wielkie zainteresowanie wśród sfer finansowych i prawniczych wywołało wniesienie podania przez tow. akc. Leśmierz, o ogłoszenie upadłości. W sprawie tej dotychczas nie zabieraliśmy głosu, aby móc zebrać dostateczny materiał rzeczowy. Ogłoszenie bowiem upadłości firmie, która posiada za ledwie 1,978,778 zł. 93 gr. pasywów, przy aktywach zł. 10,042,740,36 musi dać wiele materiału do rozważań.

W okresie sanacji poinflacyjnej nastąpić to może, jedynie w tym wypadku, gdy

1) na pokrycie pasywów, firma nie posiada aktywów, nadających się do szybkiego zrealizowania,

2) banki odmówiły kredytów.

Skoro zajdą te dwie okoliczności, firma, posiadająca największy nawet majątek, musi się chwycić ostatecznego środka, jakim jest popadnięcie w upadłość. Klasycznym przypadkiem była sprawa upadłości ogromnej firmy niemieckiej „Becker Stahlkonzern“ A.-G. W cytowanym wypadku banki odmówiły udzielenia dalszych kredytów.

Zupełnie odmiennie przedstawiają się sprawy z cukrownią Leśmierz. Dające się łatwo zrealizować aktywa, łącznie z gotówką w kasie, przedstawiają wartość z 1,590,604, podczas gdy pasywa wynoszą z 1,978,779; różnica wynosi za ledwie z 388,175. Suma ta nie wynosi nawet połowy należności największego wierzyciela — Banku cukrownictwa.

Dodać należy, iż banki występowały do tow. akc. „Leśmierz“ z propozycjami udzielenia kredytów, na zaspokojenie najbardziej pilnych płatności, których suma wynosi ok. 600.000 złotych. Weksle zaprotestowane przedstawiają wartość z 110.000; zobowiązania płatne w styczniu ok. z 500.000. Propozycje udzielenia potrzebnych kredytów zostały pośrednio postawione, lecz nie znalazły żadnego oddźwięku w tow. akc. „Leśmierz“. Mimo przypominania „Leśmierzowi“ terminu płatności weksli, firma na to zupełnie nie reagowała. Nikt nawet nie zgłosił się z propozycją prolongaty. W takich warunkach banki zostały zmuszone do oddania niezapłaconych weksli do protestu, co wystarczyło Leśmierzowi jako pretekst do ogłoszenia upadłości.

CO MÓWI WYBITNY FINANSISTA.

Jak pojmowana jest tego rodzaju taktyka, świadczy powiedzenie jednego z wybitniejszych łódzkich finansistów, który na zapytanie Redakcji, co myśli o wniosku tow. akc. „Leśmierz“ o ogłoszeniu upadłości, odpowiedział:

— Wybieg, zmierzający do ogłoszenia upadłości jest najzwyczajniejszym kruczkiem adwokackim. Jest to, czyn niewątpliwie wybitnie nieobywatelski, gdyż „Leśmierz“ cieszył się doskonałą opinią, mógł nawet obecnie otrzymać kredyty, po zwykłej stopie bankowej, a pozatem rozporządza znacznymi aktywami dającymi się łatwo zrealizować jak cukier melassa, drzewo, zboże, papiery publiczne. Przypuszczalnie chodziło tu o uboczne cele. Zapewne jakaś grupa ciągnie opanować, ten dosko-

nałe zagospodarowany obiekt majątkowy. W okresie sanacji na firmach pierwszorzędnych ciąży obowiązek jak najdalej idącego współdziałania z rządem. Czy wniosek, o ogłoszenie upadłości, nie jest rzucaniem kłód pod nogi?

Jesteśmy świadkami, jak szereg mniejszych firm w Łodzi boryka się z piętrzącymi się przed nimi trudnościami. Ponożą one jaknajwiększe ofiary, by przetrwać ciężki czas przejściowy i utrzymać się na powierzchni życia gospodarczego. Skoro wielkie firmy, a zwłaszcza tak renomowane jak Leśmierz, z lekkim sercem, gdyż wprost odrzuciła ona gotowość udzielenia pomocy, pragnęłyby ogłosić upadłość, to niewątpliwie echa tej niesolidarności dojdą zagranicę i będą czynnikiem, który podetnie do nas zaufanie w chwili, gdy go nam najwięcej potrzeba.

„Leśmierz“ jest dezertorem, który na odgłos pierwszej kuli opuszcza szeregi, sięjąc demoralizację wśród pozostałych na placu boju żołnierzy. Polityce oportunistycznych upadłości należy przeciwdziałać i piętnować je, jako nieobywatelskie.

Tyle wybitny finansista o „Leśmierz“.

Zdaje się, iż cała uczciwa opinia podpisze pod temi wywodami, nacechowanymi zdrowym instynktem gospodarczym i obywatelskim.

Bilans, na dzień 31 grudnia, przedstawiony sądowni w pełni potwierdza wszystkie stawiane objeKCje:

STAN CZYNNY W ZŁOTYCH.

Kasa	4.666
Papiery publ.	135.561
Cukrownia „Leśmierz“	2.272.965
Gosp. rolne „Leśmierz“	4.047.063
Majątek „Lućmierz“	1.685.298
Płatkownia „Lućmierz“	310.245
2,932.860 kg. cukru	
po z 35/100 kg.	1.495.366
700 cent. melassy	35.000
Drzewo do sprzedaży	24.576
Zboże	31.000
Aktywa	10,041.740

Stan przemysłu w Palestynie.

Według statystyki, przeprowadzonej przez odpowiednie czynniki, w Palestynie jest obecnie czynnych 339 fabryk.

W Tel-Awawie jest 119 fabryk: 17 fabryk wyrabiających materiały budowlane (beton, cegły, dachówki itd.), 9 drukarni, 5 fabryk, produkujących wodę sodową i wody mineralne, 5 zakładów fotograficznych, 7 fabryk obuwia, 6 zakładów krawieckich, 7 odlewni żelaza, 5 fabryk mebli, 3 garbarnie, 3 fabryki czekolady, 2 fabryki oleju, 2 farbiarnie, 2 skrzęcalnie, 2 fabryki świec, 2 młyny kawy i piepszu, 2 fabryki trykotów, 1 elektrownia, 1 fabryka artykułów elektrotechnicznych, 1 fabryka pudełek blaszanych, 1 fabryka mydła, 1 fabryka zapalek, 1 fabryka lamppek elektrycznych, 1 warsztat ślusarski, 2 fabryki papierosów i tytoniu, 1 fabryka lusterek, 1 fabryka kokosowego masła, 1 fabryka kefiru, 1 fabryka maszynek spirytusowych, 1 fabryka walizek i przyborów podróżnych, 1 fabryka nici, 1 fabryka sznurówadeł, 1 młyn, 1 cynkografia, 1 fabryka sody, 1 fabryka kleju, 1 fabryka korków, 1 litografia, 1 fabryka likierów, 1 fabryka dykt i forniarów, 1 fabryka pasty do obuwia, 1 fabryka skrzyń żelaznych.

STAN BIERNY W ZŁOTYCH.

Bank cukrownictwa	812.436
Inne banki pryw.	276.860
B. gosp. kraj.	100.000
Koleje państwowe	14.739
Saturn	18.000
Różni wierzyciele	70.746
Fundusz przezorn.	150.000
Pensje i robocizna za grudzień	49.640
Zelągłe podatki: gruntowy, dochodowy za r. 23 i 24, majątko wy II i III rata, od nieruchom.	336.308
Plantatorzy cukru	150.000

Pasywa 1.978.779

JAK OCENIANO CUKIER I ZBOŻE.

Cena cukru 35 groszy za kilo, wywołuje zdumienie pośród znawców. Niewątpliwie tajemnica zostanie wyjaśniona dlaczego tak nisko oceniono cukier. Nie należy zapominać, iż zboże stale zwiększa, tak iż pozycja ta jakkolwiek nieznacznie w stosunku do sumy bilansowej, to jednak podniesie wartość aktywów.

Kapitałnym jest motyw, w podaniu do sądu, iż tow. akc. Leśmierz, nie chce sprzedawać drzewa z powodu niskich cen rynkowych (sic!)

PEŁNA CHWAŁY HISTORIA.

W r. 1888 założono Towarzystwo Przemysłowe „Leśmierz“ z kapitałem zakładowym 1.200.000.— rubli. Celem tego przedsiębiorstwa było: 1) eksploatacja cukrowni „Leśmierz“, 2) eksploatacja browaru i gorzelnii w Lućmierzu, 3) eksploatacja gospodarstwa rolnego i przemysłowego w dobrach Leśmierz z kilkoma (6-oma) folwarkami (jak np. Tymienica, Mierczyn, Cedrowice i inne). W r. 1914 na początku kapitał zakładowy „Leśmierz“ wynosił 2.400.000.— rubli. Przedsiębiorstwo było bowiem rentowe: dywidenda za 1913 r. wyniosła 12 proc.; były poważne rezerwy w postaci kapitału amortyzacyjnego i zasobowego, wynoszące razem ok. 1.500.000.— rubli.

Obszary dóbr, wchodzących w całość Towarzystwa Przemysłowego „Leśmierz“, obejmują:

- 1) dobra Leśmierz — 120 włók gospodarstwa rolnego o wysokiej kulturze;
- 2) dobra Lućmierz — 100 włók lasu oraz 25 włók ziemi ornej, przyczem hipoteka przedsiębiorstwa jest zupełnie czysta.

W. H.

Obciążenia hipoteczne.

W związku z naszą informacją w sprawie wpisu hipotecznego w tow. akc. K. Steinert, otrzymujemy pismo następującej treści:

W Kurjerze Handlowym „Republiki“ z dnia 28 b. m. (Nr. 28) pod tym tytułem „Obciążenia hipoteczne“ ukazała się informacja tej treści, że nieruchomości firmy naszej zostały hipotecznie obciążone na rzecz kilku banków londyńskich.

Notatka w tej formie jak się ukazała jest mylną.

Sprawa przedstawia się następująco:

1. Nie obciążaliśmy nieruchomości naszych hipoteką, a daliśmy tylko kaucję hipoteczną.
2. Tą zaś daliśmy wyłącznie na zabezpieczenie otwartego nam nowego kredytu rambursowego, z którego korzystamy obecnie w wysokości Ł. 18,600.
3. Po uiszczeniu przyznanego nam nowego kredytu kaucja natychmiast może być wykreślona.

Z poważaniem
E. STEINERT.

Polska pożyczka dolarowa w Ameryce.

Kurs polskiej 6 proc. pożyczki dolarowej z r. 1920, wprowadzonej na giełde nowojorską w r. ub., doznał znacznej poprawy. W grudniu r. ub. dokonano transakcji na sumę 21.000 dolarów po kursie 73—74 za 100. Notowania giełdy nowojorskiej są wyższe, niż giełdy warszawskiej, gdzie kurs 6 proc. pożyczki dolarowej wynosi około 3,58 zł. za jednego dolara wartości nominalnej, co od powiada kursowi 68 za 100.

Suma emisji 18 proc. pożyczki dolarowej z r. 1922 w obiegu wynosiła w końcu r. ub. 19.445.250 dolarów w odcinkach po 50, 100, 500 i 1000 dolarów.

Świadectwa przemysłowe dla hurtowni tytoniu i sacharyny.

W odpowiedzi na memoriał hurtowników tytoniowych w sprawie nabywania świadectw przemysłowych II kat. handlowej, min. skarbu nadeszło do związku hurtowników wyjaśnienie, iż hurtownie tytoniowe i hurtownie sacharyny, pośredniczące w sprzedaży wyrobów państwowego monopolu podług z góry wyznaczonych cen, otrzymują tylko ściśle określone wynagrodzenie prowizyjne i wobec tego powinny być traktowane analogicznie do przedsiębiorstw pośrednictwa handlowego, nabywających świadectwa przemysłowe II kat. (p)

Eksport juty do Rumunii.

Ze względu na duży eksport z Rumunii zboża i mąki bardzo poważnym artykułem importowym jest tam przędza i płótno jutowe oraz worki. Głównymi krajami importującymi jutę są przede wszystkim Indie za pośrednictwem hurtowników angielskich, z którymi konkurują pośrednicy z Aleksandrii, dający częstokroć korzystniejsze ceny i warunki, ponadto dostarczają jutę Włochy, Austria, Niemcy, Czechosłowacja.

Fabryki polskie już zdołały się przystosować do tamtejszych warunków przez wyrabianie zwłaszcza tkaniny Heddian podług modelu rumuńskiego i chętnie znajdują tam nabywców. Obecnie nadarza się sposobność znaczącego zbytu juty na rynku rumuńskim.

Sprzedawca

(izraelita) samodzielna siła zdolny, w średnim wieku, z dobrym doświadczeniem kupieckim, jako pomoc szefowi poszukiwany przez firmę tutejszą.
Ofertę z życiorysem i podaniem podanej pensji złożyć do administracji niniejszego pisma pod „P. P.“ 8662

ZWYŻKA CEN W AMERYCE.

Polska Agencja Telegraficzna.
Chicago, 30 stycznia.
„Chicago Tribune“ donosi, że na giełdzie ujawniła się dalsza wyższość cen: ce na pszenicy na maj wynosi 3 dolary i 5 centów, czyli w stosunku do ceny z wtorku odniosła się o 5 trzy czwarte centa.

Bezrobocie w Polsce wzrasta.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 30 stycznia.		27.9	155.245	57.501
Według danych głównego urzędu statystycznego zestawienie liczby bezrobotnych za czas od 26 lipca r.z. do 10-go stycznia rb. przedstawia się, jak następuje:				
data	ogółem	bezrobotni, uprawieni do pobierania zasiłków z funduszu bezrobocia.		
26.7	149.097			
30.8	159.820			

Rozwój przemysłu w Bułgarii.

Przemysł bułgarski rozwija się znacznie w latach ostatnich, pracuje jednak wyłącznie na pokrycie wewnętrznych potrzeb kraju. Najbardziej jest rozwinięty przemysł produktów żywnościowych i napojów.

Młynarstwo i cukrownie zajmują miejsce bardzo poważne w tej dziedzinie. Przemysł metalurgiczny jest dopiero w początkach swego rozwoju. Przemysł górniczy zasługuje na specjalną uwagę: 64 kopalni jest już eksploatowanych, w tym 38 kopalni węgla kamiennego. Trzy najważniejsze kopalnie należą do państwa. Kopalnie te wydobywają lignit o 4.500 kalorych, inne — węgiel lepszego gatunku o 6 do 8 tysięcy kalorych. W r. 1924 produkcja wynosiła 967.396 ton dla kopalni państwowych 108.021 ton dla kopalni prywatnych. Produkcja kopalni państwowych w stosunku do r. 1919 wzrosła o 400.000 ton. Siła wodna, może stać się poważnym bodźcem życia gospodarczego Bułgarii. Podział spadku wód w poszczególnych okolicach kraju ułatwi elektryfikację sieci kolei żelaznych. Pozostała siła zostanie rozdzielona pomiędzy przemysł i rolnictwo. Potworzyły się już w kraju syndykaty wodne w celu konstrukcji odpowiednich urządzeń i centrali. (Pat.).

ku o 6 do 8 tysięcy kalorych. W r. 1924 produkcja wynosiła 967.396 ton dla kopalni państwowych 108.021 ton dla kopalni prywatnych. Produkcja kopalni państwowych w stosunku do r. 1919 wzrosła o 400.000 ton. Siła wodna, może stać się poważnym bodźcem życia gospodarczego Bułgarii. Podział spadku wód w poszczególnych okolicach kraju ułatwi elektryfikację sieci kolei żelaznych. Pozostała siła zostanie rozdzielona pomiędzy przemysł i rolnictwo. Potworzyły się już w kraju syndykaty wodne w celu konstrukcji odpowiednich urządzeń i centrali. (Pat.).

Powiększenie kapitału sowieckiego Banku Państwa.

Moskwa, 30 stycznia
W celu dostosowania kapitału zakładowego banku państwa do rozmiarów jego operacji, centralny komitet wykonawczy i rada komisarzy ludowych Z.S.S.R. postanowiły: 1) powiększyć od 1 października 1924 r. kapitał zakładowy banku państwa ZSSR, do 10 milionów czerwonych (sto milionów rubli) 2) w celu do prowadzenia kapitału zakładowego banku państwa ZSSR, do wysokości 10 milionów czerwonych zezwolono mu przejąć 1 milion 500 tysięcy czerw. z pozostałych na bilansie banku w dniu 1 października 1924 r. sum rezerwowych dla likwidacji różnych rachunków i dodatko wo udzielić ze złotego zapasu związku ZSSR, złota na sumę 3 milj. 500 tys. czerwonych, pozostających tam, jako depozyt.

Co piszą Anglicy o złotym.

Londyński „The Economist” z dnia 24 stycznia r. b. w artykule „Przegląd kursów walut zagranicznych w r. 1924” podając dane charakteryzujące stosunek kursu złotego do funta szterlinga na giełdzie londyńskiej pisze: wysiłek finansowy dokonany przez Polskę bez żadnej pomocy zagranicy jest uderzający; osiągnął on jako skutek utrzymania kursu złotego na tym samym poziomie w ciągu ostatnich 8 miesięcy roku.

REKWIZYCJE ZBOŻA W RUMUNJI.

Bukareszt, 28 stycznia.
Rozprządzenie rządu w sprawie zapotrzenia w chleb nie dało oczekiwanych wyników. Komisja, której powierzono przeprowadzenie rozprządzenia, postanowiła wobec tego przystąpić do rekwizycji pszenicy.



GOTÓWKA.

Dolary 5,17,75, 5, 185.
Funt ang. 24,90.

CZEKI.

Belgia 26,85.
Holandia 209,45.
Londyn 24,90
Nowy Jork 5,185
Paryż 28,115
Praga 15,475
Szwajcaria 100,22
Wiedeń 7,305
Włochy 21,6175

AKCJE.

Bank Dyskontowy 6,60
Bank dla Handl. i Przem. 0,90 — 1.
Bank Spółdzielczy 13
Bank Zjedn. Ziem. Polsk. 1,50
Bank Handlowy 5,40 — 5,50
Bank Przem. Lwów 0,36 — 0,37
Bank Zachodni 1,55
Bank Zarobkowy 9,00 — 9,50
Cera 0,51
Zgierz 1,15
Elektryczność 2
Siła i światło 0,43 — 0,40
Czersk 0,66 — 0,63
Gostawice 1,95 — 2
Firley 0,38 — 0,40 — 0,39
Węgiel 2,95 — 2,70 — 2,90
Nobel 1,83 — 1, 89
Fitzner 4
Modrzejów 4,50 — 4,30 — 4,45
Orthwein 0,22
Parowozy 0,54 — 0,60 — 0,58
Starachowice 1,90 — 1,81 — 1,87
Zyrardów II em. 11 — 11,70
Syndykat 1,85 — 1,90
Haberbusch 5,70
Pustelnik 1,25
Sole potasowe 4
Spiess 1,20 — 1,30
Brown Boveri 1
Chodorów 4,40
Częstocice 2,10
Cukier 3,15 — 3,30 — 3,20
Drzewo 0,70
Nafta 0,60
Cegielski 0,70
Norblin 0,80 — 0,85
Lilpop 0,72 — 0,68 — 0,70

Ostrowieckie 6,70 — 6,40 — 6,55
Rudzki 1,27 — 1,26 — 1,27
Unia 8
Zawiercie 20 — 19,50
Borkowski 1,15 — 1,20
Spirytus 3
Cmielów 0,54
Klucze 0,33

WIECZORNA POGIEŁDA AKCJOWA.

Warszawa, 30 stycznia.

Bank Handlowy 5,40
Bank Przem. Lw. 0,36
Bank Zachodni 1,50
Bank Zarobkowy 9,50
Kijewski 0,22
Puls 0,52
Siła i światło 0,40
Chodorów 4,25
Cukier 3,15
Węgiel 2,85
Nafta 0,60
Nobel 1,85
Cegielski 0,70
Lilpop 0,70
Modrzejów 4,40
Ortwein 6,50
Ostrowiec 0,58
Rudzki 1,26
Starachowice 1,85
Zyrardów (młode) 11,60
Borkowski 1,20
Haberbusch 5,65
Spirytus 3.—

KURS ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Gdańsk, 30 stycznia.

Gdańsk 100,93—101,43
Berlin 90,60—81,00
Zurych 100,00
Paryż 356,50
Londyn 25,00
Nowy Jork 19,25
Wiedeń 13,600—13,700
Praga 652,00—658,00
Bukareszt 37,15
Czerniowce 37,00
Ryga 102,00

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 30 stycznia.

Nowy Jork 478,81
Francja 88,50 i pół
Belgia 92,70
Włochy 115,18
Szwajcaria 24,80 i pół
Hiszpania 33,45 i pół
Portugalia 2,40
Holandia 11,88 i siedem ósmych
Danja 26,82 i pół
Norwegia 31,31 i pół
Szwecja 17,77 i pół

Lecznica

lekarzy specjalistów i GABINET DENTYSTYCZNY
ul. Piotrkowska 62. Tel. 31-53
otwarta od 9 r. do 9 wiecz. Również w niedziele i święta. Wizyty na mieście.
Dyżury nocne.
Pomoc akuszerska.
Cena porady w dzień 3 zł.

LECZNICA

Inst. Roentgenowski
17 Zgierska 17 — Tel. 16-33.

CHOROBY uszu, nosa, gardła	Dr. Rakowski	9—11 i 2—3
oczu	Dr. Goldstein-Polak	11 i pół — 1
weneryczne i skórne	Dr. Różaner	9—10 i pół 1—2
nerwowe	Dr. Justman	11 i pół — 2
dzieci	Dr. Rozencajg	10—11 i 3—4
kobiecy i akuszerska	Dr. Paplerny	11 i pół — 1
chirurgia	Dr. Kantor	2—3
wewnętrzne roentgenolog	Dr. Weinberg	4—5 i pół
	Dr. Stupel	3—6

Djatermia elektryczna, lampa kwarcowa, wszelkie analizy. Wizyty do domu. Porada zł. 3.

Podania, odwołania, zeznania podatkowe, zaskarżenie i inkaso protestów, tłumaczenia i korespondencja we wszystkich językach europejskich.
Przepisywanie na maszynie.
Redagowanie aktów, umów i statutów
Sporządzanie bilansów i nadzór nad księgowością załatwia działając na podstawie reskr. Urzędu Wojew. w Łodzi za L. Ad. 8194-1

BIURO próśb, tłumaczeń i przepisów na maszynie „LEX”

pod kier. kand. praw H. BEHRMANA.
Łódź, ul. Piotrkowska 26, prawa ofic. wejście.

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek 44.
— PROGRAM № 3. —
Od 26-go stycznia do 1-go lutego 1925 r.
DLA DOROSŁYCH
Pierwszy raz w Łodzi
Dante Alighieri
Wielki człowiek w życiu swej epoki. Wizje dziejowe w 10-ciu aktach. Wytwórni „Sindicato Films Storice” we Florencji.
Początek o g. 6 i 8,30 wiecz.
Ceny miejsc: I. 0,70 gr., II. 0,60 gr., III. 0,30 gr.

DLA DZIECI I MŁODZIEŻY:
NA DNI MORZA
Opowieść marynarska w 6-ciu aktach
NAD PROGRAM:
Z Tonkinu do Lao-Kay
Zdjęcia z natury w kolorach.
Początek o g. 3 i 4,30 po poł.
Ceny miejsc: I. 0,25 gr., II. 0,20 gr., III. 0,10 gr.

Fotografujcie się
tylko w pierwszorzędnym Atelier
A. PIOTRKOWSKI
PLAC WOLNOSCI nr. 6
3 pocztówki cała figura 2 złote 1 Foto-Portret, duży z natury 40x50 cm. cała figura 10 zł.
Zdjęcia wykonywa znany operator p. Z. BUCHCAR.
Zakład czynny codziennie od 9 r. do 7 w.

Dożywotnie — rentą
zabezpieczy sobie egzystencję każda niewiasta, która nauczy kroju, szycia, bielizniarstwa przy dostępnych warunkach.
A. Kościuszki 22.
front I piętro m. 86

Z powodu wyjazdu
sprzedam tanio PIANINO
„Trautweina” stołowy, sypialka, salonik, lampy elektryczne i gazowe, maszyna Zingiera i różne domowe sprzęty. Andrzeja 7, m. 9 parter. 54-3

Tanio do sprzedania modny
Kredens
Nawrot 20, m. 6, III piętro.

Przy **Lecznicy Unitas** Pusta 19
uruchomiony i rozszerzony został oddział położniczo-ginekologiczny
Kierownictwo sprawują 9898
lekarze specjaliści
Dr. Aronson Dr. Marynowski
Dr. Bergson Dr. Mintz
Dr. Brzozowski Dr. Papierny
Dr. Drybin Dr. Polakowski
Dr. Maczewski Dr. Skibiński
Cena normalnego porodu — 10-dniowy pobyt na I klasie wraz z salą porodową, akuszerką i kontrolą lekarską 300 zł.

NA RATY!
Wszelką damską garderobę, wykonuję różne roboty futrzane oraz przyjmuję z powierzonych towarów. Wykonuję podług najnowszych modeli Uwaga. Ceny konkurencyjne.
M. Rozenberg
Wschodnia 49 pop. of. II p.

2 pokoje
z kuchnią z wygodami i nowoczesnym umeblowaniem przy ul. Piotrkowskiej (między Traugutta a Przejazdem) sprzedam. Reflektanci zechcą złożyć swe adresy do „Republiki” sub „Dorina”

BAWIDU UDZO OSÓB POLEPSTWO SWOJE ZDROWIE I TĘŻOŚĆ UTRZYMUJE PRZEZ UŻYCIENIE PARYSKICH PIŁULEK PRZECZYŚCZAJĄCYCH
D-RA KOWENA
(Dr. CAUVIN)
OCZYSZCZAJĄ KREW I REGULUJĄ CZYNNOŚĆ KUSZEK-ZAWSZE PRZYNOŚĄ ULGĘ.
PIŁULKI KOWENA
SA DO NABYCIA WE WSZYSTKICH APTEKACH
OSTRZEŻENIE PRZED NAŚLADOWANIAM

W Saloniku Artystycznym
można obejrzeć bieliznę i najnowsze roboty ręczne (teneryfa, toledo, filaszurki, haft korallkowy i kolorowy). Według najnowszych paryskich żurnali przyjmuje się zamówienia na hafty i rysunki. Ceny przystępne.
Wienerówny
Narutowicza 44 Tel. 30-97
Potrzebne
CEROWACZKI
do fabryki pończoch S. Hermana Zielona 29. 792-2

KINO „CORSO”

Zielona 2. Zielona 2.

MOTTO:... jeśli chcesz nie jest to legenda...

Cały świat podziwia cud odradzającej się Palestyny.

Od poniedziałku dn. 2 lutego

będzie wyświetlany nowy wielki film p. t.

„Podróż po Palestynie”

w 10-ciu częściach

Spieszcie zobaczyć odradzającą się Palestynę. Podziwiajcie wiekopomne dzieło chaluców żydowskich.

Najnowsze zdjęcia dokonane przez znakomitego reżysera filmowego Ben Dow'a z Jeruzolimy. Ilustracje muzyczne specjalnie dostosowane do obrazu.

Początek seansów od godz. 3 po poł. Ostatni seans o godzinie 9.30 wiecz.

Uwaga: W celu uniknięcia natłoku uprasza się o odwiedzanie popołudniowych seansów.

Dr. med. LUBICZ Cegielniana 43 Choroby skórne, wycieczne i mocznikowe Leczenie sztucznym słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 5-8 II

Dr. med. BRAUN Południowa Nr. 23 telef. 40-26. Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8 do 10 r. i od 4 i pół do 8 w.

Dr. S. KANTOR Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i wycieczne Leczenie światłem i światło-leczniczy Gabinet Röntgena i światło-leczniczy ul. Piotrkowska 144 róg Ewangelickiej Tel. 29-45. Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Dr. med. L. Pryhulski Choroby skórne włosów, weneryczne i mocznikowe Leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Röntgena. Zawadzka Nr 1 Telefon Nr. 25-38 Przyjmuje od 9-2 i od 5-8 Dla pań od 4-5 oddzielna poczekalnia

Dr. W. Lagunowski Gdańska 42 (Długa) Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 12-2 do 2 i 5-8.

Dr. Ludwik FALK Choroby skórne i weneryczne Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą. Przyjmuje od 10-12 i 5-7. Nawrot Nr 7. Telefon 28-07.

Do wynajęcia ładny umeblowany frontowy pokój w okolicy Zielonego Rynku. Zgłoszenia do adm. „Republiki” dla „A. Z.” 836-2

Dyrekcja koncertów: Alfred Strauch. Tel. 13-85.

SALA FILHARMONJI.

WE WTOREK, dnia 3 lutego o godz. 8.30 wiecz. wystąpi po raz

DRUGI I OSTATNI

SKRZYPEK-FENOMEN VASA

PRIHODA

Przy fortepianie CHARLES CERNE.

Program: GRIEG: Sonata C-moll. DVORAK: Tańce słowiańskie. VIEUXTEMPS: Koncert skrzypcowy. MENDELSSOHN: Na skrzydłach pieśni. VOLKMANN: Walc. WIENIAWSKI: Fantazja Fausta

Bilety od 2 zł. do 10 zł. sprzedaje kasa Filharmonji.

POSZUKUJEMY

Dla Pomorza

Zastępstwa Wyrobów Bawełnianych

Posiadamy w Bydgoszczy, przy ul. Długiej własny obszerny skład z towarami galanterijnymi, trykotazami i konfekcją. Mamy wyrobioną kilijentelę.

Składnica może być odpowiednio zabezpieczona na rzecz fabrykanta. Łaskawe zgłoszenia H. Pankau, Bydgoszcz św. Trójcy 32 II p.

Szkoła Plastyki i Tańców Rytmicznych Zenobji Janczewskiej

Zatwierdzone przez Departament Sztuki M.W.I.O.P. Wydaje świadectwa. Mieści się w szkole miejskiej Cegielniana 58 z bramy lewej of. II p. Zapisy tamże w poniedziałki i czwartki od godz. 6 do 9 oraz w srody i w soboty od godz. 5 do 8. na Wólczańskiej 63, m. 11, III piętro (front).

Związek Zaw. Prac. Handl. i Biurowych m. Łodzi (Al. Kościuszki 21).

DZIS, dnia 31-go stycznia r. b. odbędzie się w lokalu własnym

WIELKI Doroczny Bal Związkowy

W części programowej udział biorą znakomici artyści Teatru Miejskiego

pp. Morska, Znicz, Mroziński.

Pozatem przygotowana jest wielka ilość interesujących atrakcji jak: balony, loteria fantowa, konkurs tańców i t. p. JAZZ-BAND! HUMORI SATYRA! Wejście na bal tylko za zaproszeniami, które za uszczerbkiem należności, należy zamienić przy kasie w dniu balu.

Dr. Rozner

lekarz kąpielowy w Piszczanach udziela od 28-go do 1-go lutego bez płatnych informacji w sprawach kąpielowych w Piszczanach dla chorych na reumatyzm, ischias, neuralgię, artretyzm i choroby kobiece. Grand-Hotel 147 od 3 do 5 po poł. 807-3

POKOJ

frontowy duży, do brze umeblowany z wszelkimi wygodami elektr. oświetl. odnajmę solidnemu panu. Oferty pod „Czystość” z podaniem dokładnego adresu proszę składać w adm. „Republiki” 880

Lekarz-dentysta

B. MARKUS-NUSBAUMOWA

Piotrkowska 51

Przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt od godz 10-214 -7

W pracowni art. malarza Maurycego Trębacza urządzone zostały komplety rysunków i malarstwa. Zapisy codziennie przyjmje od 4-7 p.p Piotrkowska 71, III piętro

Wyrób Firanek

i kap: tiulowych etaminowych Rolety, Portjery

SALON MÓD

La femmé chic Piotrkowska 56, m. 42 lewa ofic. II wejście. Bardzo przystępne ceny.

Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, K. SUZIN, zam. przy ul. Szkolnej Nr 14, na zas. art. 1030 U. P. C. ogłasza, że dnia 10 lutego 1925 roku, o godzinie 10-ej rano, w Łodzi, przy ul. Południowej pod Nr 80, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację ruchomości: wagi decymalnej, 35 bel szmat, pieca żelaznego i 12 koszy należących do firmy „A. Parzenczewski” oszacowanych na 2033 zł, 55 gr. Łódź, d. 3 stycznia 1925 r. KOMORNIK K. SUZIN.

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzed Lokale. Kartowa sprzedaż maszyny do szycia. Ceny fabryczne Perla i Pomorski Piotrkowska 69 w podwórzu. Złożony zbiornik po nafty pojemności 2 cystern zaraz do sprzedania. Oferty do administracji „Republiki” pod „A. L.” 813-3. Ofertę od administracji „Republiki” pod „Zaraz 14” 829-2. Poszukuję dużego pokoju o 2-3 oknach bez mebli w centrum. Oferty z wskazaniem piętora sub. „Solidny 15” 811-3. Pokój pojedynczy z meblami lub bez poszukuję. Oferty do administracji pod „B. S.” 794-3. Pokój umeblowany z niekrepującym wejściem potrzebny „Dla fachowca”. Oferty m administracji sub. „Republiki” 762-3.

Rozmaité. Lekaw! Prześlij swoją datę urodzenia, pięćdziesiąt groszy i znaczek pocztowy otrzymasz bezpłatnie sekret powodzenia i kalendarz 1925 r. Adres Mistrz nauk tajemnych, Warszawa Bednarska 17. 541-10

Miss Mary gives English. French German lessons Visible 3-8 Piotrkowska 109 lodg 5 II fr, 869

STUDENT udziela matematyki, łaciny, fizyki, języków. Klifńskiego 96-3, sublokator. (druga brama) godzina 8. 885-2

STUDENT udziela lekcji. Przygotowuje do egzaminu. Specjalność: polski, łacina, niemiecki, francuski. Piotrkowska Nr 16 m. 22, 859-3

Angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowane nauczyciel. N.-Cegielniana 12, m. 4 od 3-5 pop. 826-3

Zagubione dokumenty. Poch Dziegielewski zgubił paszport rosyjski wydany w gminie Opolew. 789-3

Posady. Dobra krawcowa znająca krój i szycie poszukuje pracy. Wykonywa wszelkie roboty. Zgłoszenia pod adresem Prez. Narutowicza Nr 32, sklep Materjałów piśmiennych. 821-3

Przyjmuję do reperatury pokrycie cerat wózków spacerowych. Tapicer I. Gnat Południowa Nr. 21. 844-3

Włody człowiek z kilkuletnią praktyką biurową, do brym świadectwami poszukuje jakiegokolwiek-bądź posady. Łaskawe oferty do admin. „Republiki” sub. „M. K.” 856

Do pracowni ubrań dzieciennych poszukuje się zdolnej krawcowej ze znajomością kroju. Wiadomość: ulica Andrzeja 7 m. 16 od 10-2. 878

Przyjmę do szycia suknie damskie, bluzki, oraz sukienki dziecięce, wykonywuję szybko i akuracie po cenach przystępnych. Kliger, ul. Nowomiejska 4. 865

Nauka i wychow. Uczeń klasy piątej udziela lekcji na dogodnych warunkach Silberstein, ul. Cegielniana 26. 804-3

Maturzystka udziela lekcji po cenie b. niskiej. Oferty do „Republiki” pod „Wykwalkowana” 864

Wzamin polskiego udzieli w godzinach wieczorowych niemieckiego. Oferty sub. „Wieczór” ty sub. „Wieczór” 791

wszelka starannie i niedrogo. Ul. Piotrkowska 255, m. 42 I. of. 2-e piętro



Dziś **uroczysta premiera** Dziś

2-ga serja **(zakończenie)** największego
— arcydzieła filmowego —

„NIBELUNGI”

pod tytułem:

„KREW

ZA KREW”

(Zemsta Krymhildy)

— w 10-ciu aktach. —

REŻYSERJI: Dr. F. LANG.

Powiększona orkiestra pod dyрекcją
TEODORA RYDERA.

Początek przedstawień: o godz. 6-ej, 8-ej i 10-ej wiecz.
w soboty i święta o godz. 4-ej, 6-ej, 8-ej i 10-ej wiecz.

Dziś, jutro i pojutrze o godzinie 2-ej po południu
demonstrowana będzie jeszcze I-sza serja filmu

„NIBELUNGI”.

Dziś **otwarcie** Dziś
WYTWORNEGO

KINO TEATRU



przy ulicy Cegielnianej № 34
— (róg Piotrkowskiej) —

POD DYREKCJĄ KINO-TEATRU „LUNA”.

Repertuar filmowy pierwszorzędny, demonstrowany
w największych kino-teatrach Warszawy.

ORKIESTRA SYMFONICZNA!
SALA OGRZANA!

Wejście oświetla pierwsza w Polsce lampa o sile
10 tysięcy świec firmy „Philips”.

Program otwarcia:

Wyświetlany w przeciągu 3-ch tygodni w Kino-teatrze
„Filharmonja” w Warszawie.

— SENSACYJNY DRAMAT w 8-miu AKTACH. —

„W dzikich prerjach Ameryki”

podług powieści Lancastersa „Strażnicy prawa”.

W roli głównej amerykańska gwiazda filmowa

Barbara la Marr.

Rzecz dzieje się współcześnie wśród
bezbieżnych przestrzeni północnej
Kanady.